Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 8 sierpnia 1936 r. Nr. 219

„Trzeba Hiszpanję oczyścić od przestępców"

mówi gen. de Llano

Lizbona, 7. 8. (PAT) Od kilku dni w strefach hiszpańskich, graniczących z Portugalją, panuje spokój. Jedynie ub. nocy toczyła się walka pod Badajoz, której wynik nie jest jeszcze znany.

Korespondent specjalny dziennika „Diario de Manhan" miał w Sewilli wywiad z gen. Queipo de Lliano, który oświadczył, co następuje:

Dnia 22 lipca w całej Hiszpanji miał wybuchnąć ruch komunistyczny. Ażeby przeszkodzić temu, gen. Franco wystąpił do walki. Zwycięstwo wojskowe nie wystarczy i trzeba oczyścić Hiszpanję na zawsze od przestępców, będących na usługach Moskwy.

Madryt. 7. 8. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, któremu po raz pierwszy od wybuchu rewolucji przewodniczył prezydent republiki. Jeden z licznych dekretów, podpisanych ostatnio przez prezydenta Azanę, złożył z urzędu kilku komisarzy policji w Madrycie. Pozatem minister finansów zwolnił wszystkich członków rady administracyjnej banku hipotecznego i powołał nową radę, na której czele stoi b. gubernator banku Louis Maria Lorente.

Berlin. 7. 8. Donoszą z Bremy, że „Norddeutsche Lloyd" odwołał rejsy statków pasażerskich i handlowych do portów Hiszpanji.

Madryt, 7. 8. (PAT) Na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych wszystkie światła w mieście gaszone muszą być już o godz. 22-ej. Po tej też godzinie zabroniony został ruch samochodów prywatnych. Po mieście jeździć mogą tylko samochody urzędowe i to z przyćmionemi światłami.

Zarządzenia te podyktowane zostały obawą przed atakami lotniczemi powstańców.

Madryt nie ma połączenia z frontem

Lizbona, 7. 8. (PAT) Radjoklub Portugalski przejął depeszę radjową ambasadora republiki Chile w Madrycie. Depesza ta brzmi:

Nieliczni pozostali w Madrycie posłowie i ambasadorowie widzą się zmuszeni opuścić miasto, ponieważ sytuacja jest rozpaczliwa. Każda chwila może przynieść poważne wypadki. W razie gdyby udzielenie pociągu dyplomatycznego do Portugalji a bo do Walencji okazało się niemożliwe, planowane jest zgromadzenie się całego korpusu dyplomatycznego w jednej z ambasad i zwrócenie się do rządów o nadesłanie drogą lotniczą oddziałów ochronnych.

WŁADZA RZĄDU MADRYCKIEGO JEST TYLKO NOMINALNA, W RZECZYWISTOŚCI ZAŚ RZĄDZĄ CZERWONE SYNDYKATY I DOWÓDCY MILICJI. STRATY MILICJI RZĄDOWEJ IDĄ W TYSIĄCE. FRONT NIEMA POŁĄCZENIA Z MADRYTEM. TAK, IŻ NIKT Z MADRYTU NA FRONT LUB ODWROTNIE NIE MOŻE SIĘ WYDOSTAĆ.

Paryż. 7. 8. (Tel. wł.). Havas donosi z Burgos:

Kwatera główna powstańców komunikuje, że kolumna, która wyruszyła z Vittoria, złożona z jazdy, piechoty i artylerji górskiej rozproszyła wojska rządowe, wzięła jeńców i zajęła miejscowości Orduna, Villa Real i Alava, odcinając komunikację Vittoria z Bilbao. Wojska rządowe cofnęły się do Amurzo.

Tanger. 7. 8. (PAT). Oddziały powstańcze, które wylądowały onegdaj w Algeciras, udały się sprowadzonemi z Marokka samochodami ciężarowemi natychmiast w kierunku Sevilli. Oddziały te liczą 3 tys. ludzi. Posiadają one 10 samochodów ciężarowych z amunicją oraz 2 baterje artylerji polowej.

W Tetuanie i Ceucie odbywa się zaciąg ochotników do falangi faszystowskiej.

Burgos. 7. 8. (PAT). Drugi komunikat głównej kwatery armji powstańczej z dnia wczorajszego głosi, że dzień wczorajszy zaznaczył się wzmożoną działalnością wszystkich oddziałów na froncie południowym. Kolumny ruchowe, operujące na swych odcinkach odniosły szereg sukcesów lokalnych. Lotnictwo było czynne przez cały dzień. W Andaluzji armja marokańska umacnia zdobyte pozycje. Wzmożono transporty wojsk, a kolumny powstańcze maszerują na północ.

Ukazała się tu wiadomość o mającem niebawem nastąpić utworzeniu biura prasowego, głównie dla korespondentów zagranicznych. Na czele tego biura stanąć ma Juan Pujol, b. dyrektor jednego z informacyjnych dzienników madryckich.

Paryż, 7. 8. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Pampeluny, że według informacyj gazety lokalnej „Dario de Navarra", w Madrycie działa tajna radjostacja powstańcza, która zapowiada rychły upadek stolicy i twierdzi, że rząd Girala opiera się na pomocy państw obcych. Radjostacja wzywa członków „Falangi" w Madrycie" do popierania powstańców.

Madryt. 7. 8. (PAT). Korespondent agencji hiszpańskiej „Diane" donosi z Hendave, że w wyniku bitwy pod Oyarzun, która była najbardziej krwawa od początku wojny domowej, wojska powstańcze zdobyły miejscowość Lesace. Oddziały rządowe wysłały tam pociąg pancerny, który miał wyrządzić ciężkie straty wśród powstańców.

Lizbona. 7. 8. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, kolumna powstańcza zajęła miejscowość Ilerena na granicy prowincji Cordoba i Badajoz.

Pociąg-wystawa rusza w drogę

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł. — mg.) Po ustanowieniu przez komisarjat rządu miasta Warszawy w centralnem towarzystwie popierania wytwórczości krajowej kuratora i po przeprowadzeniu reorganizacji towarzystwa, wyznaczona została ostatecznie data wyruszenia pociągu-wystawy w drugą podróż po kraju na dzień 14 bm. Pociąg-wystawa wyruszy tym razem w składzie 38 wagonów, z których 31 zapełnionych jest eksponatami 160 wystawców, biorących udział w drugiej turze. Trasa drugiej tury obejmuje województwa lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie, kieleckie i krakowskie, przewidując 78 punktów postojów w miastach i miasteczkach.

Skład polskiej drużyny szachowej

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł. — mg.) Zarząd Polskiego Związku Szachowego ustalił już ostateczny skład polskiej drużyny reprezentacyjnej na olimpjadę szachową, która odbędzie się w Monachjum w czasie od 16 sierpnia do 1 września br. Wyznaczeni zostali następujący szachiści: Friedmann Henryk, Frydman Paulin, Jagielski, Kremer, Makarczyk, Najdorf, Pogorieły, Wojciechowski (wszyscy z Warszawy), Regedziński (z Łodzi) i Sulik (ze Lwowa). Wyjazd drużyny z Warszawy nastąpi we czwartek dnia 13 bm. wieczorem.

Berlin, 7. 8. (PAT) Liczba ofiar ruchu kołowego w Niemczech wynosiła w ub. tygodniu 155 zabitych i 4.017 rannych.

Czy król Edward VIII odwiedzi Gdynię?

Gdynia, 7. 8. (Tel. wł.) Wiadomość, podana przez angielskie pismo „Sunday Express", o zamiarze odwiedzenia Gdańska i ewentualnie Gdyni przez króla Edwarda VIII, który swoje wakacje ma zamiar spędzić na podróży morskiej po Bałtyku, jakkolwiek nie została potwierdzona ze strony oficjalnych kół angielskich, temniemniej wzbudziła sensację na wybrzeżu.

Ewentualny przyjazd króla Edwarda miałby, według doniesień angielskiego pisma, nastąpić na jachcie „Nahlin", którym monarcha już kilkakrotnie odbywał wycieczki morskie.

Straty włoskie w Afryce

Rzym, 7. 8. (Tel. wł.) Ogólne straty włoskie w Afryce wschodniej w czasie od 1 stycznia 1935 do 31 lipca 1936 wynoszą 2.736 ludzi. Liczba robotników, zmarłych w Afryce wschodniej wskutek wypadków lub chorób w tym samym okresie czasu wynosi 512. Do liczby tej należy dodać 65 robotników, zabitych przez Abisyńczyków. Ogółem więc zmarło 577 robotników na ogólną ichl liczbę 99.900.

„Dar Pomorza" w Kilonji

Hamburg, 7. 8. (PAT) Statek szkolny „Dar Pomorza", wracając z podróży do Anglji, zawinął do portu w Kilonji. Przybywający do portu statek witany był opuszczeniem flagi przez niemieckie okręty wojenne, przyczem orkiestra marynarki wojennej niemieckiej odegrała polski hymn narodowy.

Program pobytu „Daru Pomorza" przewiduje postój do 10 sierpnia.

Niebezpiecznie jest płynąć koło Gibraltaru...

Tanger. 7. 8. (PAT). Dziś o godz. 11-ej rano parowiec francuski, płynący z Dunkierki do Algieru w odległości 7 1/2 klm. od Gibraltaru, został zaatakowany przez samolot nieznanej przynależności, który zrzucił na statek trzy bomby. Pociski trafiły do morza i szkód nie wyrządziły. Kapitan statku zawiadomił przez radjo inne parowce, aby były ostrożne przy przejściu przez cieśninę

Pożar na łodzi

Sztokholm, 7. 8. (PAT) W porcie wybuchł pożar na łodzi, w której było 10 osób, w tej liczbie poseł włoski w Sztokholmie.

W Chinach znowu się biją

Pekin, 7. 8. (PAT). W Chinach pół nocnych sytuacja znowu zaostrzyła się. Wojska gen. Li-Szu-Hsina, które zajęły część północnego Czaharu w ciągu ubiegłej zimy, zaatakowały ostatnio dwukrotnie garnizony pod Tao - Ling w zachodniej części prowincji Sui - Juan. Ataki te odparto, przyczem gen. Li-Szu-hsin stracił 100 zabitych i 200 rannych.

Wojska prowincji Sui-Juan ściągnięto pośpiesznie na granicę. Gen. Li-Szu-Hsin zamierza, jak mówią, zagarnąć prowincję Sui-Juan.

Doniesienie konsulatu R. P. w Kanadzie

Ottawa, 7. 8. (PAT) Konsulat generalny R. P. w Ottawie komunikuje, że dnia 2 lutego 1936 r. zmarł naskutek nieszczęśliwego wypadku w prowincji Ontario (Kanada) niejaki Józef Ważnik. Ponieważ nie jest wykluczone uzyskanie w związku z powyższym wypadkiem odszkodowania, od władz kanadyjskich, konsulat R. P. prosi wdowę, wzgl. rodzinę zmarłego o podanie adresu w Polsce.

Kopenhaga. 20 sierpnia odbędzie się w Kopenhadze spotkanie ministrów spraw zagranicznych 4 krajów skandynawskich. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Nabiał powodem... krwawych rozruchów na Maderze

Lizbona, 7. 8. (PAT). Rząd ogłosił następujący komunikat: dziś otrzymano od gubernatora cywilnego Funchalu depeszę, że na Wyspie Madeira wybuchły w różnych miejscowościach rozruchy.

Tłum poniszczył księgi i dokumenty w biurach urzędów w Ribeira i Brava i zaatakował wytwórnię masła w Funchalu. Powodem rozruchów jest **dekret o reorganizacji przemysłu mleczarskiego, w którego wyniku od 1. sierpnia podrożał nabiał. Siła zbrojna musiała użyć broni wobec atakujących. Jest kilku zabitych i rannych.**

Rząd postanowił położyć kres bezkarności tego rodzaju wystąpień na wyspie i wysyła dwa okręty wojenne **z samolotami i kompanją strzelców z karabinami maszynowemi.** Jednocześnie uda się do Funchalu komisja z oficerem na czele dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie rozruchów. Powołany będzie specjalny sąd wojskowy do rozważenia tej sprawy. Sąd ten nie będzie zasiadał w Fuchalu.

———

Woj. Kostek-Biernacki chory

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł. — mg.) W jednym ze szpitali warszawskich od 6 dni przebywa wojewoda poleski b. min. Kostek-Biernacki, który dostał silnych bólów i kurczów żołądka. Od 2 dni w stanie zdrowia chorego wojewody dała się zauważyć pewna poprawa.

Tytoń sowiecki dla Polski

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiaduje Ag. „Iskra", w Warszawie bawi prezes sowieckiego trustu tytoniowego, który prowadzi pertraktacje na dostawę z Sowietów do Polski tytoniu.

Należy zauważyć, że dostawa tytoniu sowieckiego do Polski przewidziana jest umową kontyngentową polsko-sowiecką, zawartą w marcu br.

———

Kronika telegraficzna

Nashville (stan Tennessee). Doszło tu podczas wstępnego głosowania w w wyborach demokratów do krwawych zajść, w których wyniku 4 osoby zostały zabite, a 3 odniosły rany. W okręgu Claiborne ranne zostały dwie osoby.

Ateny. Agencja ateńska podaje, że w całym kraju panuje zupełny spokój, a informacje zagraniczne, mówiące o strajkach i zaburzeniach w Grecji północnej są całkowicie zmyślone.

Waszyngton. W amerykańskiej Federacji Pracy doszło do rozłamu. Z organizacji wykluczono John'a Lewis'a, przewodniczącego Związku górników i 7-miu przywódców innych związków.

Waszyngton. Samolot, który wystartował wczoraj z Chicago do St. Louis, uległ katastrofie. Śmierć poniosło 2 lotników i 6 podróżnych.

La Valette (Malta). Pancernik brytyjski „Barham" przygotowuje się do odpłynięcia na wody greckie, jeżeli zajdzie potrzeba ochrony interesów brytyjskich.

Jerozolima. Pod Lyddą dokonano aktu sabotażowego, wskutek czego wykoleił się pociąg towarowy. Lokomotywa przewróciła się a z szyn wyskoczyło około 20 wagonów. Komunikacja kolejowa na tej linji została przerwana.

Ankara. Hiszpański charge d'affaires w Ankarze, Begona i generalny konsul w Stambule, Palencia, podali się do dymisji.

Jerozolima. W pobliżu Tel-Aviv zabito ubiegłej nocy 2 Żydów, pod Hederam zaś jednego. W ten sposób od początku rozruchów zginęło 52 Żydów.

———

Czy zgodzą się na to fabrykanci broni?

Londyn, 7. 8. (PAT) Ag. Reutera donosi: Francuski projekt układu o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji został przedłożony brytyskiemu Min. Spr. Zagr.

Jak słychać, zasadnicze tezy projektu są: 1) zakaz dostawy sprzętu wojennego bezpośrednio lub pośrednio do Hiszpanji; zakaz obejmowałby zarówno samoloty komunikacyjne jak wojenne, 2) wymiana informacyj pomiędzy sygnatarjuszami umowy o przedsięwzięciach zarządzeniach.

Stanowisko brytyjskie w tej sprawie przedstawiono dziś zrana ambasadorowi francuskiemu. Zdaniem brytyjskiego MSZagr. główną trudność stanowi zakaz wywozu samolotów komunikacyjnych, gdyż na podstawie istniejących ustaw w Anglii nie można wydać takiego zakazu.

———

Nowe projekty ustawodawcze

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiaduje agencja „Iskra", Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowuje szereg projektów ustawodawczych, mających na celu unormowanie kilku ważnych zagadnień społecznych. Na sesji zwyczajnej Izb ustawodawczych mają się znaleźć projekty ustaw o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych, projekt ustawy o rozgraniczeniu obowiązków samorządowych i pokrywaniu kosztów w zakresie opieki społecznej, projekt zmiany przepisów o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych, projekt ustawy o zwalczaniu nierządu, projekt ustawy o ogródkach działkowych i projekt ustawy o fundacjach.

———

Zawodnik, który zdobył trzy medale



Amerykański murzyn, Jesse Owens zdobył trzy pierwsze miejsca: w biegach na 100 i 200 m., oraz w skoku w dal.

Ś. † P.

STANISŁAW LEWANDOWSKI

ziemianin i właściciel kopalń naftowych

urodzony 25-go października 1863 r. w Srokach koło Lwowa, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu we Lwowie dnia 7-go sierpnia 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok **z domu żałoby przy ul. Poniatowskiego l. 7** odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go sierpnia b. r., o godzinie 10'30 rano **do kościoła OO. Bernardynów**, skąd po odprawieniu nabożeństwa żałobnego na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

O czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone

Żona, Córki i Rodzina

„Nie możemy spać"

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł. — mg.) Na walnym zjeździe Związku Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu dowódca korpusu gen. Thaume wygłosił bardzo znamienne przemówienie, w którem powiedział m. in.:

„**Nie możemy spać** mimo paktów o **nieagresji, zawartych z bolszewikami i** Niemcami" — zaznaczył p. generał.

Ostrzegał również przed niebezpieczeństwem żydowskiem, mówiąc:

„**Nie chcemy bić Żydów, gdyż potrafimy inaczej z nimi dać sobie rady... To są nasi sublokatorzy, a nie gospodarze. Obowiązkiem naszym jest kupować tylko w składach polskich, a nie żydowskich. Nam nic nie przeszkodzi! Pamiętaj, że jesteś Polakiem, a [illegible]dzi zabiorą swe manatki i pójdą w kibiny mater!. To samo można powiedzieć o Niemcach, którzy coraz śmielej podnoszą głowę na naszych ziemiach zachodnich i nawet tworzą związki wojskowe. Tej robocie należy stanowczo położyć kres! Musimy powiedzieć: Dość! Halt! Żelaznym walcem zgnieciemy wszystkie przeszkody, by wreszcie zatriumufowało hasło „Polska dla Polaków!"**

Przemówienie zebrani przyjęli burzą oklasków.

— —

Kalendarzyk łowiecki na wrzesień

Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), we wrześniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, łosie-samice i cielęta, daniele-rogacze, jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie-kury (w województwach: wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem od 15 września, w pozostałych przez cały wrzesień), bażanty-koguty, bażanty-kury, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strepety), puhacze (w województwach wileńskiem od 15 września, w pozostałych przez cały miesiąc), żubry, bobry, kozice i świstaki.

———

Niemieckie Targi Wschodnie

(23—26 sierpnia 1936)

Niemiecko - polskie stosunki handlowe, rozwinęły się bardzo dodatnio po zawarciu umowy listopadowej. Tak z polskiej, jak z niemieckiej strony, zostały nawiązane nowe stosunki handlowe, tak, że wymiana towarów sięga obecnie mniejwięcej 14 miljonów złotych miesięcznie. Wskutek istniejących utrudnień dla komiwojażerów i zarządzeń dewizowych w obu państwach, najdogodniej jest nawiązywać nowe stosunki handlowe, jak również umacniać i rozszerzać dawne na najważniejszych wystawach w obu tych państwach.

Najbliższą okazję w tym kierunku przedstawiają obecnie Niemieckie Targi Wschodnie w Królewcu od 23 do 26 sierpnia b. r. Targi te dają doskonałą orjentację polskiemu kupcowi co do postępu we wszystkich gałęziach gospodarki niemieckiej. Obejmują one ogólną wystawę prób i wzorów, wystawę techniczną, rolniczo - hodowlaną oraz liczne wystawy branżowe. Na Niemieckich Targach Wschodnich stale, rokrocznie reprezentowany jest szereg państw obcych. Polska i Łotwa, które obok Finlandji, Turcji, Indyj Brytyjskich i w. in. państw, brały w zeszłym roku czynny udział na targach, mogły na podstawie specjalnych kompensat handlowych dla Targów Wschodnich, zawrzeć dodatkowe tranzakcje w wysokości około 1,5 milj. marek niemieckich. Prawdopodobnie i w roku bieżącym tranzakcje zawarte na targach, otrzymają osobne przywileje przy podziale dewizowym i wwozowym.

Odwiedzanie Niemieckich Targów Wschodnich, daje kupcom jak widzimy wiele korzyści i nowych możliwości, a przytem nie jest kosztownem ze względu na bliskość przejazdu i wysokie zniżki kolejowe (60 procent na kolejach niemieckich i 33 procent na kolejach polskich). W zeszłym roku frekwencja na targach osiągnęła cyfrę około 160.000 osób. Wzrastające z roku na rok zainteresowanie Niemieckiemi Targami Wschodniemi, każe przypuszczać, ż w roku obecnym frekwencja ta jeszcze się zwiększy.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1936 r.

Rola opinji publicznej

Opinja publiczna nie jest czynnikiem wyłącznie politycznym. Ma ona doniosłe znaczenie ogólno-kulturalne. Powie ktoś, że tak było w XIX. wieku, w epoce demokratyczno-liberalnej, a inaczej jest dziś, gdy ustrój życia państwowego i społecznego uległ modyfikacjom autorytatywnym i totalitarnym. Niewątpliwie, rola i sposób oddziaływania opinji publicznej zmieniły się, ale bynajmniej nie ustały.

Ludzie lekcewający rolę opinji napozór mają słuszność. Opinja jest kapryśna i zmienna jak „łaska pańska", co na pstrym koniu jeździ, jest zawodna nawet dla swych benjaminków, jest nieobliczalna, chimeryczna, chwiejna. Trudno się na niej opierać w chwilach decydujących rozstrzygnięć i wysiłków. Opinja jest bałamutna i bałamucąca, jako wynik skomplikowanych nastrojów zbiorowych, jako rezultat psychiki tłumu, tradycyj obyczajowych, zalet i wad narodu, narastających w ciągu wieków rozwoju. W charakterze i prądach opinji wybijają się często strony ujemne duszy ludzkiej.

Czy wynika stąd, że można opinją publiczną gardzić i nie starać się o jej pozyskanie dla celów wyższych? Czy nie kryje ona żadnych wartości ani żadnej siły?

Artyści mogą sobie śpiewać z Horacym „odi profanum vulgus", lecz jeśli taką śpiewkę powtarzają, choćby szeptem, politycy — to popełniają ciężki błąd. W Polsce, gdzie przez długie dziesięciolecia musiano uprawiać działalność konspiracyjną dla odzyskania niepodległości, wytworzyła się wśród niektórych społeczników i polityków nawyczka walki z opinją publiczną własnego narodu. Może było to zjawiskiem nieuniknionem wśród grupy ludzi o wyjątkowej, straceńczej ofiarności, która nie mogła się udzielić ogółowi społecznemu. U naszych najzasłużeńszych konspiratorów widać szczególny arystokratyzm, jakąś sugestywną metodę ignorowania zbiorowości narodowej, której się przecież służyło i dla której się umierało.

Ta metoda powinna być zarzucona.

Opinja publiczna przy wszystkich swoich wadach ma niewątpliwe wartości, których realna polityka nie może niedoceniać. Historję tworzą nietylko wybitne jednostki, bohaterowie, lecz również kolektyw społeczny, wieczyście istniejący organizm czy duch (mniejsza o nazwę) narodowy. Otóż opinja publiczna jest emanacją tego kolektywu — a zarazem siłą pobudzającą go do masowych czynów, do olbrzymiej sumy codziennych ofiar i wysiłków. Opinja, jako organizacja nastrojów i poczynań zbiorowości, ma w epoce współczesnej bodajże równie doniosłe — choć inne — znaczenie, co w stuleciu ubiegłem. Za czasów demokracji parlamentarnej opinja społeczna była nominalnym władcą, miała decydujący wpływ na rządy państwem, była szafarką łask, była panią, pod której pantofel garnęli się działacze i politycy.

Wskutek głębokich zmian, jakie zaszły w strukturze politycznej narodów po wielkiej wojnie, rola opinji zmieniła się wyraźnie. Decyzje dziejowe przeszły formalnie i faktycznie w ręce grup kierowniczych, nie ulegających presji nastrojów szerokich warstw. Myliłby się jednakże bardzo, ktoby sądził, że grupy te działają wbrew lub przeciw nastrojom opinji. Jest wręcz odwrotnie. Grupy rządzące w demokracjach autorytatywnych XX. w., są w y t w o r e m nastrojów i tendencyj powszechności, są jej k r y s t a l i z a c j ą i s u b l i m a c j ą ideową. Silny ustrój współczesny n i e j e s t n a w r o t e m d o p a ń s t w a p o l i c y j n e g o, którem władał monarcha i kamaryla, nie oglądając się na społeczeństwo. Faszyzm, hitleryzm. czy bolszewizm, jak i nowoczesne ruchy nacjonalistyczne w Austrji, na Węgrzech, na Litwie. w Jugosławji, w Bułgarji etc., wszystkie utrzymują ścisły kontakt z masą narodową, zapomocą książek, broszur, prasy, radja, kina, wieców, trybuny parlamentarnej, świąt państwowych. Aparat propagandy ma na celu nietylko zasugerowanie opinji w pewnym kierunku, nietylko informowanie jej, ale również dopingowanie, pobudzanie energji, zmuszanie każdego obywatela i każdej organizacji do zwiększonej pracy i wydajności.

Jest to agitacja zupełnie inna, niż schlebianie niskim instynktom tłumu i demagogiczne obiecywanie złotych gór, które uprawiały partje starego typu.

W Polsce dzisiejszej sytuacja jest o tyle nienormalna, że sfery rządzące zbyt długo unikały bliższych stosunków z opinją. Ta wstrzemięźliwość ascetów politycznych dezorjentuje społeczeństwo, daje mu się rozbrajać moralnie argumentami opozycji.

Jednakże powrót do systemu parlamentarno-partyjnego byłby anachronizmem. Polska poniosła zbyt ciężkie ofiary, tworząc nowy ustrój i Konstytucję Kwietniową, by mogła się im sprzeniewierzyć. Świadomość tej prawdy musi być należycie spopularyzowana i wdrożona w psychikę najszerszych warstw. Ale na to trzeba u n o r m o w a ć s t o s u n e k p o l i t y k i p a ń s t w a d o o p i n j i p u b l i c z n e j. Tak się złożyło, iż u progu nowego sezonu politycznego stoimy przed stworzeniem organizacji, która to zadanie ma spełnić.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

A co z Gibraltarem?

Warszawa, w sierpniu.

W basenie śródziemnomorskim kipi. Nie przebrzmiały jeszcze echa wielkiego napięcia, jakie tam panowało w okresie wojny włosko-abisyńskiej, a tymczasem rewolucja w Hiszpanji wprowadza nowe bezpośrednie już zaostrzenie stosunków. Nadchodzące właśnie i niezbyt jeszcze jasne wiadomości z Grecji świadczą, że i ten kraj znowu został ogarnięty kryzysem politycznym na tele akcji komunistycznej, co może mieć również następstwa na terenie międzynarodowym.

Czy zatem morze Śródziemne stanie się istotnie na najbliższe lata ośrodkiem wielkich wydarzeń europejskich i światowych? Wszystko na to wskazuje. Wypadki hiszpańskie dotyczą najrozmaitszych zagadnień. Walka, jaka się tam toczy, obchodzi wszystkie narody, gdyż wszędzie dziś rozgrywa się bój między koncepcją państwa silnego, niezależnego, narodowego, a koncepcją państwa liberalno-demokratycznego, chroniącego się pod opieką komunizmu i Sowietów.

Ale wojna domowa w Hiszpanji porusza całą gamę najrozmaitszych interesów. Wśród nich siłą rzeczy wysuwa się sprawa Gibraltaru.

Angielska ta posiadłość o wielkiem znaczeniu strategicznem wtłoczona jest w ciało hiszpańskie. Jest to drzazga, która Hiszpanja znosić musi, ale której chętnieby się pozbyła.

Wpływy, jakie Wielka Brytanja zawsze posiadała na półwyspie iberyjskiem, zapewniały jej jednak spokojne posiadanie tej skały, odpornej na wszelkie ataki z lądu i z morza. Układ francusko-angielski w sprawie Maroka zawarty jeszcze przed wojną światową, gwarantował pozatem utrzymanie w północno-wschodniej Afryce równowagi, której jednym ze współczynników był angielski Gibraltar.

Obecnie ten układ sił gotów się zmienić. Przedewszystkiem Gibraltar przestał być niezdobytym. Można na niego z łatwością uderzyć z powietrza. A jego obrona przed atakiem lotniczym jest o tyle utrudniona, że na skale gibraltarskiej trudno zbudować dogodne lotnisko. Słowem, z Gibraltarem stało się to samo, co z wyspą Maltą, która uchodziła do niedawna za podstawę operacyjną floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem: Gibraltar strategicznie zdewaloryzował się.

Oprócz tego wypadki hiszpańskie gotowe wywrócić tę równowagę polityczną, jaka dotąd istniała w Maroko. Zjawienie się floty niemieckiej na wodach marokańskich jest bardzo wymowne, zważywszy na znamienne pod tym względem precedensy przedwojenne.

Przedewszystkiem wszakże wyrósł ostatnio na morzu Śródziemnem nowy czynnik: imperjum rzymskie. Imperjum to pokonało ostatnio w walce dyplomatyczno-gospodarczej Wielką Brytanję. Jego siły militarne okazały się tak potężne, że Anglja musiała się cofnąć.

Ale Włochy nie poprzestają na tym wysiłku. Prowadzą grę dalej. Ubezpieczają własne pozycje, paraliżują angielskie. Droga imperjalna do Indyj przez może Śródziemne jest dla Wielkiej Brytanji nadal zagrożona.

Między Tunisem a Sycylją zamyka ją ufortyfikowana przez Włochy wysepka Pantellaria oraz odpowiednia ilość łodzi podwodnych. Kanał Sueski mogą Włosi zakorkować wysepką Dumirah na morzu Czerwonem, odstąpioną im przez Francję w r. 1935. Pozostaje Anglji Gibraltar, jako jedyne swobodne i naprawdę własne przejście.

Lecz Gibraltar zalany jest dziś morzem rewolucji, a raczej otoczony zewsząd oddziałami powstańczemi, które niewątpliwie na Włochy się oglądają. Pozatem jest on niemal bezbronny wobec ataku lotniczego.

Gdyby Gibraltar znalazł się w rękach hiszpańskich, lub gdyby został zneutralizowany istnieniem silnej, nacjonalistycznej Hiszpanji, pozycja Włoch wzmocniłaby się jeszcze więcej. Imperjum rzymskie pozbyłoby się wtedy w praktyce rywala brytyjskiego z morza Śródziemnego.

Wynik walk w Hiszpanji nie jest obojętny dla nikogo. Zaważy on na kierunku, w jakim zacznie przechylać się szala w walce światopoglądowej, istniejącej w Europie. Ale mieć on będzie również wielkie znaczenie dla dalszej gry interesów.

Bierna, neutralna Hiszpanja znowu zaczyna grać, negatywnie może, doniosłą rolę w Europie. Staje się jeżeli nie przedmiotem, to w każdym razie podmiotem akcji na wielką skalę.

Dziś zarówno Włochy, jak i Anglja robią na zewnątrz wszystko, aby doprowadzić między sobą do odprężenia, choć wypadki hiszpańskie gotowe popsuć te wysiłki.

Ale z drugiej strony Anglja ma dziś oczy otwarte na wszystko. I może dlatego „Daily Mail" doszedł nagle do wniosku, że pozycja Francji ogromnie w Europie osłabła i że „hegemonja jej jest skończona". Wynika z tego, że Anglja, w myśl swej tradycyjnej polityki, popierać zacznie teraz „osłabioną" Francję wobec sięgających po hegemonję Niemiec i Włoch. Anglja dziś Francji potrzebuje. Ma do niej już tylko jeden żal, że otwiera wrota komunizmowi wskutek swoich wewnętrznych i zewnętrznych sojuszów z Sowietami. Umocnienie się wpływów włoskich w odrodzonej Hiszpanji prowadziłoby niewątpliwie do dalszego zbliżenia angielsko-francuskiego. Zbliżenia tego szukałaby Anglja dla wzmocnienia obrony Gibraltaru.

ER.

W okolicach Madrytu rozpoczyna się wojna pozycyjna



Komunistyczna „milicja" okopuje się pośpiesznie w okolicach Madrytu.

Transporty wojsk powstańczych z Maroka do Hiszpanji

Generał Franco na ziemi hiszpańskiej

Londyn, 6. 8. (PAT) Ag. Reutera donosi z wiarygodnego źródła, że gen. Franco przybył z Marokka do Hiszpanji, lecz miejsce jego pobytu otoczone jest tajemnicą. W ciągu ostatnich dni powstańcy przetransportowali z Afryki do Hiszpanji ok. 8.000 żołnierzy.

Paryż, 6. 8. (PAT) Z Burgos donoszą, że wedle obliczeń dowództwa północnej grupy powstańczej, straty powstańców na frontach północnych przekraczają 700 zabitych od początku walk. Wedle tychże obliczeń straty wojsk rządowych mają być dwukrotnie wyższe.

Gubernator wojskowy prowincji Leon komunikuje, że trybunał wojskowy skazał na śmierć trzech przywódców lewicowych w mieście Leon. Wyrok wykonano. W Valladolie również rozstrzelano jednego z przeciwników powstania wojskowego.

Samoloty rządowe ponownie bombardowały wczoraj Valladolid, nie wyrządzając większych strat. W pobliżu miejscowości Bonar (prowincja Leon) oddział powstańców stoczył bitwę z oddziałem komunistycznym, zadając mu ciężkie straty.

Tanger, 6. 8. (PAT) Wczoraj około godz. 14 połączone siły morskie i powietrzne gen. Franco dokonały udatnej próby przewiezienia z Ceuty do Hiszpanji 500 żołnierzy Legji cudzoziemskiej, 500 żołnierzy tubylczych samochodami, taborami i t. p. na trzech transportach. Transport odbył się pod osłoną 12 samolotów. Rządowe okręty „Pinto" i „Almirante Valles" usiłowały uniemożliwić przeprawę, lecz były słabo uzbrojone w działa przeciwlotnicze, zaś eskadry powstańcze bombardowały je bardzo celnie, przy poparciu baterji nadbrzeżnych. Okręty rządowe w ciągu 5-godzinnej walki nie zdołały przeszkodzić wylądowaniu wojsk marokańskich na wybrzeżu hiszpańskiem. Uszkodzona łódź podwodna usiłowała przybić do Gibraltaru, lecz nie uzyska ła pozwolenia władz brytyjskich. Kanonierka „Pinto" została zatopiona.

Dowództwo wojsk powstańczych w Tetuanie komunikuje, że w ciągu nocy przeprawiono przez cieśninę dalsze 4.000 żołnierzy.

Ludność rabuje

Paryż, 6. 8. „Paris Midi" donosi z Barcelony, że trwają tam rabunki, dokonane przez ludność cywilną, uzbrojoną w celu zwalczania powstańców, lecz często używającą broni w celach rabunkowych. Zamordowano bardzo wielu zakonników. Uratowali się jedynie bardzo nieliczni, ukrywając się w przebraniu.

Madryt, 6. 8. (PAT) Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska rządowe odparły w pobliżu miejscowości Sastago oddział powstańczy w sile 2.300 żołnierzy, biorąc do niewoli 1.600 jeńców oraz zdobywając 30 karabinów maszynowych oraz wiele broni i amunicji. W innej bitwie pomiędzy miejscowościami Pina de Ebro i Sastago powstańcy mieli stracić 40 zabitych oraz 70 wziętych do niewoli, w tem szereg oficerów.

Rząd zaprzecza, jakoby gen. Nunez de Inrado miał przejść na stronę powstańców. Znajdował się on od pierwszej chwili po stronie rządu, lecz będąc wysłany w pewnej misji wpadł w ręce powstańców i został zatrzymany w niewoli.

„Lufthansa" pracuje

Berlin, 6. 8. (PAT) Lufthansa komunikuje, że podjęła komunikację lotniczą z Madrytem. Codziennie pomiędzy Madrytem a Marsylją kursuje 3 samoloty, ewakuujące obywateli niemieckich w Hiszpanji. Komunikacja lotnicza z Barceloną wogóle cnie ulegała przerwie.

Flota przyłącza się do powstańców

Rzym, 6. 8. (PAT) Ag. Stefani donosi: Korespondent specjalny gazety „Tribuna" w Marokko hiszpańskiem rozmawiał w Tetuanie z gen. Franco, który mu oświadczył, że siły powstańców rosną, ponieważ przyłączyły się do nich okręty stojące na kotwicy w Ferrol, a mianowicie pancernik „Espana", 4 krążowniki oraz 2 statki pomocnicze. Powstańcy nie posiadają wcale torpedowców, kontrtorpedowców i lodzi podwodnych i dlatego nie mogą wydać bitwy flocie rządowej. Natomiast lotnictwo powstańcze jest potężne i czynne bez przerwy. Wojska z Marokko przewozi się na samolotach w znacznej ilości. Ostatnio przewieziono w ten sposób w jeden dzień 800 ludzi. Samoloty powstańcze czuwają nad ruchami floty rządowej i bombardują ją często. Gen. Franco jest zadowolony z przebiegu operacji na wszystkich odcinkach frontu, wyraża sympatję dla Włoch, Mussoliniego i faszyzmu, który pragnie naśladować.

Turcja uzbraja cieśniny

Ankara, 6. 8. (PAT) Minister spr. zagranicznych zawiadomił przedstawicieli dyplomatycznych w Ankarze o zastosowaniu niektórych postanowień konwencji w sprawie cieśnin: mianowicie rząd turecki postanowił zbudować dwie radjostacje, jedną nad Bosforem, a drugą w Dardanelach. Ustalono także nowe posterunki dla pilotów oraz przepisy dla cywilnej żeglugi powietrznej nad cieśniną.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 7. 8: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, miejsca mi jednak jeszcze przelotny deszcz. Po chłodnej nocy w ciągu dnia znaczniejsze ocieplenie. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Hitler wśród koron

Berlin, 6. 8. (PAT) Kanclerz Hitler podejmował dziś śniadaniem przybyłych na igrzyska olimpijskie członków domów panujących: króla bułgarskiego, następców tronu: włoskiego, greckiego i szwedzkiego, księżniczkę Marję Sabaudzką, książąt Filipa i Krzysztofa Heskich z małżonkami, synów Mussoliniego Bruna i Vittorio, włoskiego ministra propagandy Alfieri, oraz szefów placówek dyplomatycznych włoskiej, szwedzkiej i greckiej w Berlinie.

Nagroda dla maratończyka

Berlin, 6. 8. Dowiadujemy się, że właściciel greckiego pisma „Vradini" z Aten p. Arawantinow ofiarował organizacyjnemu komitetowi igrzysk olimpijskich w Berlinie piękny hełm koryncki, pochodzący z 6-go stulecia, jako nagrodę wędrowną dla zwycięzcy w maratońskim biegu olimpijskim. Komitet organizacyjny w porozumieniu z międzynarodowym komitetem olimpijskim zdecydował nagrodę tę przyjąć.

Schmeling w drodze do Ameryki

Hamburg, 6. 8. W środę Schmeling opuścił Niemcy, udając się na sterowcu „Hindenburg" do Ameryki. Schmeling, jak wiadomo, walczyć będzie w Nowym Jorku o tytuł mistrza świata z obecnym oficjalnym mistrzem Braddockiem.

Polacy walczą ze zmiennem szczęściem

Berlin, 6. 8. W czwartek przed południem odbyły się eliminacje w trójskoku i oszczepie. Do półfinału w oszczepie kwalifikowali się zawodnicy, którzy uzyskali wynik conajmniej 60 mtr. Z naszych zawodników Lokajski w pierwszym rzucie uzyskał 66,5 mtr., a więc ponad wymagane minimum, wobec czego więcej nie rzucał. Turczyk pierwszym rzutem uzyskał ok. 56 m., drugi rzut miał przekroczony, w trzecim rzucie uzyskał ok. 63 mtr. i dzięki temu również wszedł do półfinału.

W trójskoku natomiast zawodnikom naszym gorzej się powiodło. Hofman miał jeden skok przekroczony, a pozostałe dwa poniżej wymaganego minimum, kwalifikującego do półfinału (14 mtr.). Luckhaus natomiast pierwszym skokiem uzyskał ponad 14 mtr. i mając zapewniony półfinał więcej nie skakał.

LOKAJSKI NA 7-em MIEJSCU, A TURCZYK — NA 10-em.

Popołudniu rozpoczęły się rozgrywki półfinałowe w rzucie oszczepem. W rozgrywkach tych źle dysponowany Lokajski nie zakwalifikował się do finału, uzyskując wyniki znacznie poniżej swych możliwości. W pierwszym rzucie Lokajski uzyskał 66,36 mtr., w drugim 59,20 mtr., trzeciego rzutu nie wykonał, czując dotkliwy ból w naciągniętym mięśniu pleców. Wynik 66,36 mtr. zapewnił Lokajskiemu 7-me miejsce w ogólnej klasyfikacji oszczepnik:w.

Pierwsze miejsce, jak już podaliśmy, zajął niespodziewanie Niemiec Stoeck z wynikiem 71,84 mtr. Za Lokajskim sklasyfikowali się: 8) Węgier Varszegi 65,30 mtr., 9) Niemiec Weiman 63,48 mtr., 10-tym był Polak Turczyk z wynikiem 63,36 mtr.

Ogółem w rzucie oszczepem startowało 35 zawodników. W eliminacji odpadło 11-tu, reszta w półfinale. Wyniki naszych oszczepników niestety zawiodły oczekiwania i świadczą, że obaj nasi reprezentanci startowali, będąc w złej formie.

LUCKHAUS NA 11-em MIEJSCU W TRÓJSKOKU

Berlin, 6. 8. W trójskoku startowało ogółem 30 zawodników. Do półfinału zakwalifikowało się przeszło 20-tu, w tej liczbie i Luckhaus. W półfinale Polak uzyskał stosunkowo słabe wyniki i do finału nie przeszedł. Najlepszy wynik Polaka brzmiał 14,51 mtr. Inne wyniki były znacznie słabsze. W ogólnej klasyfikacji Luckhaus znalazł się na 11-em miejscu.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Tajima, który wynikiem 16 mtr. ustalił nowy rekord świata. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał również Japończyk Harada — 15,66, 3) Metcalfe (Australja) 15.50 mtr.

SUCHORZEWSKI ZAJAŁ 7-me MIEJSCE W STRZELANIU Z PISTOLETU

Berlin, 6. 8. W strzelaniu szybkiem z pistoletu z polskich strzelców Suchorzewski zajął dobre siódme miejsce. Zwycięstwo i mistrzostwo olimpijskie zdobył Niemiec van Oyen, który osiągnął wszystkie możliwe punkty. — Drugie miejsce i srebrny medal zdobył również Niemiec Hax. Trzecim był mistrz świata Szwed Ullman, który wywalczył bronzowy medal olimpijski dopiero po rozgrywce z Gerkiem Angelosem Papadimasem. 7) Suchorzewski (Polska).

SZNAJDER Z 10-ma ZAWODNIKAMI NA 6-em MIEJSCU

Berlin, 6. 8. W skoku o tyczce rozstrzygnięto klasyfikację jedynie 5-ciu miejsc. Dalszych miejsc nie przydzielano, gdyż wysokość 4 mtr. przebyli zawodnicy następujący: Austrjak Haunckwikel, Włoch Innocenti, Austrjak Prock, Japończyk Adachi, Polak Sznajder, Szwed Jungberg, Węgier Baklalmasy, Czech Koreis, Anglik Webster i Węgier Zsuffka. Ponieważ walka o szóste miejsce wymagałaby bardzo długich rozgrywek, postanowiono 6-te miejsce podzielić między wymienionych zawodników.

NA 1.500 mtr. MISTRZOSTWO ZDOBYŁ LOVELOCK

Berlin, 6. 8. W finale w biegu na 1.500 mtr. zwycięstwo i mistrzostwo olimpijskie zdobył Lovelock (Nowa Zelandja) w czasie 3:47,8 (nowy rekord światowy. 2) Cunningham (Ameryka) 3:48,4, 3) Beccali (Włochy) 3:49,2, 4) San Romani (Ameryka) 3:50, 5) Edwards (Kanada) 3:50,4, 6) Cornes 3:51,4.

Mecz piłkarski Anglja—Chiny 2:0

Berlin, 6. 8. Rozegrany w ramach olimpijskiego turnieju piłkarskiego mecz piłkarski Anglja—Chiny, interesujący nas specjalnie ze względu na to, że jedna z tych drużyn walczy w następnej rundzie z Polską, zakończył się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Wobec wyniku remisowego zarządzono dogrywkę.

Berlin, 6. 8. (PAT) Mecz piłkarski Anglja—Chiny zakończył się definitywnie zwycięstwem Anglików w stosunku 2:0. Rozstrzygnięcie padło dopiero po przedłużeniu.

Klęska Peru z Finlandją

Berlin, 6. 8. Drugi mecz piłkarski Finlandja—Peru przyniósł fińskiej jedenastce zdecydowane zwycięstwo w stosunku 7:3 (3:1).

BIEG DRUŻYNOWY NA 4.000 mtr.

Berlin, 6. 8. Przedbiegi drużynowych zawodów kolarskich na 4 klm. przyniosły wyniki następujące: 1-y przedbieg: Włochy przed Kanadą, 2-gi przedbieg: Belgja przed Węgrami, 3-ci przedbieg: Danja przed Szwajcarją, 4-ty przedbieg: Bulgarja (walkowerem), 5-ty przedbieg: Ameryka przed Holandją, przyczem ta ostatnia przegrała wskutek wypadku, 6-ty przedbieg: Niemcy przed Austrją, 7-y przedbieg: Francja przed Anglją. Francja pobiła rekord, uzyskując świetny czas 4:41.4 sek.

Stan posiadania polskiego za oceanem rośnie

Zaledwie przebrzmiały echa wiadomości o nowych kolonjach polskich w północnej Paranie, kolonjach o nazwach: Nowa Warszawa, Nowy Kraków, Pułaski (obecnie jeszcze Sao Miguel), Warta, Nowa Wola i t. d., a już dochodzą wieści o przygotowywaniu pod osiedle kolonji polskiej, która otrzyma nazwę Jagoda. Dziś, gdy na tych rozległych obszarach rośnie jeszcze dziewiczy las, nazwa całej tej okolicy brzmi jeszcze Rio das Cobras, od rzeki tej samej nazwy, nad którą leżą owe tereny.

Tereny pod przyszłą kolonję przygotowuje Parańska Spółka Kolonizacyjna, założona i prowadzona przez ruchliwych Polaków brazylijskich. Obszar, zakupiony pod nową kolonję, zajmuje powierzchnię 63 tysięcy hektarów i położony jest w puszczy parańskiej, mniej więcej na połowie drogi, prowadzącej z Guarapuawy do ujścia rzeki Iguasu. Od tej znośnej drogi, dostępnej dla aut w porze suchej, prowadzi już tylko „pikada" (ścieżka) leśna do nowej kolonji.

Przygotowania pod nowe osiedle polskie postępują w szybkim tempie. Spółka kolonizacyjna rozszerzyła przedewszystkiem leśną pikadę, którą dziś już nawet auto przejedzie i przeprowadza konieczne pomiary, które są na ukończeniu. Kolonia pomieści jakieś dwa tysiące rodzin i podzielona zostanie na kilka odrębnych bloków, co jest konieczne na tak znacznym obszarze. Każda część kolonji posiadać będzie własną podstawę gospodarczą.

Kraina ta była ongiś zamieszkana przez kabokliów, którzy jednak wynieśli się w dalsze okolice. Pozostały po nich ślady uprawy pomarańczy, bananów, tytoniu i t. p. na rzadkich polanach leśnych. Pozatem tylko gęsty, zwarty las pokrywa tę urodzajną ziemię, położoną na falistym wyżu, nad brzegami licznych rzek i potoków. Rzeki płyną bystro, nigdzie wód stojących niema zatem obaw o malarję, której nigdy w tych stronach nie notowano. Klimat ma być bardzo zdrowy, jednostajny, opady deszczowe są obfite, a w zimie zdarzają się nawet przymrozki. Na skutek przymrozków młode pędy bananów obmarzają, ale z wiosną odrastają, rodząc obfity owoc. W południowej części kolonji, wolnej od przymrozków, można uprawiać trzcinę cukrową, ananasy, kawę, etc. W górnych rejonach udaje się pszenica, ryż, kartofle, fizon (fasola brazylijska) itp.

W obecnym stanie prac kolonja ma charakter pionierski, znajdują się już na niej trzy rodziny polskie, które pracują przy budowie drogi i trzebieniu lasu. Mieszkają w przygotowanych poprzednio prowizorycznych domkach i czują się nieźle, tem więcej, że za otrzymane działki nie płacą, lecz odrabiają koszt, zresztą nieznaczny, albowiem działka 25-ciohektarowa kosztuje od 1000 do 1800 milrejsów (od 350 do 500 złotych). Te pierwsze trzy rodziny pionierskie torują z puszczy brazylijskiej drogę dla innych rodzin, które tu przybędą, czy to z innych okolic Brazylji, czy też z Polski. Na zagospodarowanie potrzebną będzie oczywiście pewna gotówka.

Tworzenie nowej kolonji polskiej w Paranie stanowi dalszy etap bytowania naszej licznej emigracji w Brazylji. Przy liczebności, dochodzącej do 200 tysięcy głów i przy znacznym przyroście naturalnym, istnieje stała troska o nowe tereny kolonizacyjne. Ziemi w Brazylji jest poddostatkiem, trzeba tylko umieć wyszukać tereny, nadające się zarówno pod względem jakości gleby, jak i klimatu pod kolonizację polską. Dlatego każde odkrycie nowych dogodnych terenów kolonizacyjnych witane jest przez Polaków brazylijskich, jak i w Polsce z dużem zainteresowaniem.

Zgon słynnego lotnika



W Paryżu zmarł francuski lotnik Bleriot, który jako pierwszy przeleciał Kanał La Manche w roku 1909.

Wycieczka samochodowa przez ocean

Automobiliści angielscy lubią odbywać zbiorowe wycieczki, w których zazwyczaj biorą udział wszyscy członkowie poszczególnych klubów. Położenie Wielkiej Brytanji, oddzielonej morzem od kontynentu, nie pozwalało im dotąd urządzać tych gremjalnych wycieczek na wielką skalę. Fale oceanu były granicą, narzuconą samochodowi przez przyrodę.

Obecnie projektuje brytyjski „Junior Car Club" podróż do Stanów Zjednoczonych i Kanady, w której weźmie udział osiemdziesięciu członków tego towarzystwa, wraz z trydziestoma przeszło samochodami. Automobiliści zostaną powitani przez klub nowojorski uroczystym obiadem na osiemdziesiątem siódmem piętrze gmachu Rockefellera.

Kwestję transportu trzydziestu kilku wozów przez ocean Atlantycki rozwiązał klub w sposób zgoła prosty. Załaduje się je na „Queen Mary", jako transport samochodów największy ze wszystkich, jakie uskuteczniono dotychczas. Z Nowego Jorku, wyruszą tu ryści w długą podróż w swoich samochodach, obliczoną na 1.600 mil. Po drodze zostaną przyjęci w „Białym Domu" we Washintonie, później będą gośćmi Henryka Forda w jego rezydencji w Detroit. Szereg oficjalnych i prywatnych przyjęć czeka brytyjskich automobilistów również w Kanadzie. Końcowym etapem podróży będzie kanadyjskie miasto Montreal.

Czy koniec świata w r. 1939?

Dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Grenladji, twierdzi z całą stanowczością, że w 1939 roku na ziemię upadnie planeta, która spowoduje katastrofę, a nawet koniec świata. Twierdzi on dalej, że katastrofa może być dwojakiego rodzaju: jeżeli planeta spadnie na ziemię — to zaginiemy od ognia, jeżeli wpadnie do oceanu — to powstanie potop, który będzie również zagładą naszego globu. Jak z tego wynika, czy w pierwszym czy w drugim wypadku — koniec świata jest nieunikniony. Trzeciej ewentualności — pocieszającej dla nas — niema. Pocieszającem jest tylko to, że pewniki astrologów które dotyczyły się po przednich końców świata, nie spełniły się i da Bóg — ta przepowiednia naukowa — nie spełni się również.

Strzelające ołówki

W Bratysławie wydarzył się w tych dniach niecodzienny wypadek. Simon Kutlik, zatrudniony jako kelner w jednej z większych restauracji posługiwał się przy wypisywaniu rachunku „ołówkiem" w którym wmontowany był mechanizm brauningowy. Przez nieostrożność Kutlik naciągnął sprężynę uwalniającą mechanizm rewolwerowy. „Ołówek" wypalił raniąc kelnera niebezpiecznie w skroń. Badany przez policję w sprawie pochodzenia broni, Kutlik oświadczył, iż nabył ją od pewnego agenta. Oryginalną broń skonfiskowano.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 57

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Potem kulejący na prawą nogę woźny jeszcze raz krzyknął, by uspokoić języki i rozprawa zaczęła się. Trwała mniej, niż dwie godziny. Niecałe dwie godziny. A wyrok, który zapadł był niespodziewany. Naprawdę nie myśleli o takim wyroku ani ludzie z Romanówki Górnej ani ludzie z Romanówki Dolnej, ani ich adwokaci. Bowiem okazało się, że rzecz sporu t. zn. kamieniołomy są niczyją własnością. No! Czyjeś są. W tem sęk, że są dobrem publicznem. Co to ma znaczyć? Chłopi, tłumiący się w zaduchu sali sądowej, nie mogli tego zrozumieć. Dobrem publicznem? Na użytek publiczny? Społeczny? Co to za wyrok! Więc kamieniołomy są taką własnością Romanówki Górnej jak i Romanówki Dolnej, jak i Kozic i Lelechówki a przedewszystkiem Janowa? Zagadnienie pewnego ścisłego opodatkowania się gmin na rzecz korzystania z kamieniołomów powinno być rozstrzygnięte przez Urząd Administracyjny Izby Skarbowej. Kamieniołomy dotąd wykorzystywane przez Romanówkę Górną, od tej chwili aż do zatwierdzenia wyroku i ustalenia podatku za używalność ich, wchodzą pod patronat Janowskiej Izby Skarbowej. I jeszcze raz: własność publiczna jest własnością publiczną. Sprawa zakończona. Chłopstwo wyszło z sali z hałasem i wrzaskiem. Ludzie z Romanówki Górnej i Romanówki Dolnej patrzyli na siebie niepewnie. No i co? Kuryłowa, która teraz była przejęta sprawą kamieniołomów krzyknęła:

— Macie! Chcieliście kamieniołomów od nas i są niczyje.

A wnet odkrzyknęli jej tamci:

— A wy chcieliście tylko dla siebie — no i macie.

Odrazu przyszło do gorącej sprzeczki i już zanosiło się na porządną awanturę. Adwokaci starali się uśmierzyć wzajemną złość klientów i namawiać ich, aby teraz razem jako jedna strona wystąpili na drogę prawną w II-giej instancji. Zakrzyczano ich. Sołtys Walec ze swoimi rzucił się do bryczki, cmoknął gwałtownie i popędził. Wściekły był i żółć mu się przelewała po całem ciele. Co to za wyrok? Trudno było w tym wyroku coś wyrozumieć. Więc czyje są kamieniołomy? Ich, czy tamtych? Bo to co sędzia powiedział — że publiczne — to wogóle bujda. Rozumie się naprzykład: rzeka. Rozumie się: staw. Ale kamieniołomy? Gminne i owszem. Łąka też jest gminna. Pastwisko jest gminne. Wszystko w porządku. Na pastwiskach wypasa się bydło. Wspólnie. Święty spokój. Kamieniołomy były też gminne — w porządku. A teraz jak? I co to ma znaczyć — ten podatek. Bryczka sołtysa Walca pędziła po wyboistych ulicach miasteczka, wpadła na szosę, skręciła koło kościoła na prawo. Pogadywali gorączkowo o wyroku. Nawet ociężały Kasper Korczyński oburzał się na taką pewną niesprawiedliwość. A Piłko uderzył w te słowa:

— A no widzicie co za sąd. Tylko po niesprawiedliwości. Z policją też nie lepiej. Pokiwali głowami i tyle. Z tego wszystkiego dobrze musi się dziać złodziejom i bandytom — uczciwemu zaś człowiekowi włosy od zmartwień bieleją. Jak to poradzić na takie porządki?

Niebo, rano zachmurzone, wyjaśniło się zupełnie. Jesienny wiatr kołował po polach, tłukł się między przydrożnemi krzakami, wpadał w konary długim rzędem stojących wierzb. Chociaż była to godzina wczesna, południowa, wiatr jesienny chłodził plecy jadących. Zmęczeni wypadkami rannemi i owym niepomyślnym wyrokiem gadali coraz ciszej. Wkońcu zaprzestali całkiem rozmów i tylko spoglądali na drogę — daleko to jeszcze? Każdy myślał leniwie — ot co mu tam przyszło do głowy. Tamto... owo... pstro. A już najwięcej o tem — jak to są pomęczeni. Kuryłową żarła ciekawość co tam w chałupach się dzieje. Od czasu do czasu rzucała domysły, ale nikt jej ani nie przeczył ani nie potwierdzał. Zawinęła się w chustkę i tak jak inni zaczęła półdrzemać. A sołtys Walec zagryzł wargi, ciął konie batem i klął w duchu na czem świat stoi. Zdawało mu się, że przez to odebranie Romanówce Górnej kamieniołomów, sprawiono wsi jedną z największych krzywd jakie wogóle można sprawić. Był tak przygotowany na zwycięstwo, pewne i stanowcze, że tej połowicznej klęski absolutnie nie mógł zrozumieć. Martwił się i gryzł wewnątrz. Strapienie jego było tak wielkie jakby kamieniołomy należały do niego, tylko do niego. Nie chciało mu się nawet użalać oburzonemu Piłce, bo słusznie zupełnie miarkował, że przegrana sprawa nikogo tak nie dotknęła jak jego, i że byłby nie zrozumiany w swym żalu a co gorzej — źle zrozumiany.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Rzemiosło w rozwoju i upadku

Ze statystyki kart rzemieślniczych, prowadzonej przez Izby rzemieślnicze, wynika, że globalny przyrost warsztatów legalnych w 1935 r. wyniósł niespełna 17 tys. W rzeczywistości przyrost ten jest nieco większy, gdyż szereg Izb, porządkując swe kartoteki wykreśliło t. zw. martwe dusze; mając tę poprawkę na uwadze, otrzymamy, iż w r. 1935 r. przybyło conajmniej 25 tys. nowych kart rzemieślniczych. Zaznaczyć jednak należy, iż przyrost ten tylko w małym stopniu dotyczy nowych przedsiębiorstw, gdyż w ub. r. karty rzemieślnicze wydawano przeważnie w drodze potwierdzenia praw nabytych (pk. 14 tys.) i udzielenia t. zw. dyspensy (ok. 10 tys.), przyczem obie te kategorje rzemieślników wykonywały swój zawód już od szeregu lat, a tylko brak im było dokumentów, przez prawo przemysłowe wymaganych.

Aczkolwiek przeto przyrost, przez Izby rzemieślnicze uwidoczniony, nie odpowiada ściśle przyrostowi przedsiębiorstw rzemieślniczych, możemy jednak oprzeć na nim wnioski co do rozwoju lub cofania się poszczególnych rzemiosł. Jeżeli się okaże, iż w jakimś zawodzie rzemieślniczym ilość kart rzemieślniczych wzrosła np. o 2 proc., gdy przeciętna wzrostu dla wszystkich 17 izb wynosi 5 proc. — to taki zawód, relatywnie biorąc, cofa się, lub też rozwija się pod względem ilościowym słabo, o ile nie przyjmiemy innej, mało zresztą prawdopodobnej, tezy, iż w zawodzie tym ukrywanie się przed kartą rzemieślniczą jest większe niż w innych zawodach.

Przeglądając wspomnianą statystykę, stwierdzamy, że najsilniejszy (w liczbach względnych) w stosunku do 1934 r. wzrost wykazują następujące rzemiosła (wybieramy jednak tylko te zawody, które liczą conajmniej 5 tys. przedsiębiorstw): wędliniarstwo (16 proc.), co tłumaczy się tem, że w b. dzielnicy pruskiej rzeźnicy, dawniej uprawnieni do wykonywania wędliniarstwa bez osobnej na ten zawód karty, musieli się o nią starać, ciesielstwo (10 proc.), ślusarstwo (9 proc.), stolarstwo, murarstwo, kowalstwo i fryzjerstwo (6 proc.), malarstwo i cholewkarstwo (5 proc.). Z małych rzemiosł (ponad 500 kart rzemieślniczych) na plan pierwszy wybiły się rzemiosła: kotlarstwo (36 proc.), kamieniarstwo i szczotkarstwo (17 proc.), dekarstwo (16 proc.), szklarstwo i lakiernictwo (14 proc.), zduństwo, kuśnierstwo, garbarstwo i cukiernictwo (11 proc.), złotnictwo (10 proc.) etc. Wymienione zawody są przeważnie rzemiosłami o dużych szansach rozwojowych i o zdrowych podstawach ekonomicznych; uderza tutaj zwłaszcza silny udział rzemiosł grupy budowlanej.

Relatywne cofanie się obserwujemy w tych rzemiosłach, gdzie przyrost wynosi od ułamka procentu do 5 proc., a więc przedewszystkiem w rymarstwie (przyrost 1 proc.), koszykarstwie (2 proc.), kołodziejstwie, czapnictwie, krawiectwie, szewstwie, jubilerstwie i piekarstwie (3 proc.), blacharstwie, siodlarstwie i rzeźnictwie (4 proc.). Zwraca uwagę, iż niemal wszystkie te zawody, należą do grup, najbardziej „przeludnionych" i najbardziej dotkniętych przez kryzys, tj. do rzemiosł odzieżowych, skórzanych i spożywczych.

W liczbach bezwzględnych spadek ilości kart rzemieślniczych zachodzi w rzemiosłach ilościowo nielicznych, wymierających, jak np. bednarstwo, pilnikarstwo, tokarstwo w metalu, zegarmistrzostwo, rzeźbiarstwo w drzewie, piernikarstwo i wędliniarstwo końskie.

Życie gospodarcze

— Donoszą z Londynu, że znane angielskie stocznie okrętowe Clyde, mają w roku bieżącym najwyższy stan zatrudnienia od okresu wysokiej konjunktury w latach 1928 do 1930. Stocznie te wypuściły w siedmiu miesiącach bieżącego roku statki o ogólnym tonażu 143.409 brt. czyli o 37 tysięcy brt. więcej, niż w analogicznym okresie 1935 r.

— Obradująca w Paryżu konferencja zachodnio - indyjska, mająca na celu ustalenie wysokości stawek frachtów morskich, uznała porty Gdyni i Gdańska za t. zw. porty bazowe.

W związku z tem, stawki transportowe z tych portów do Kuby i zatoki meksykańskiej zostały obniżone do poziomu stawek Hamburga i Rotterdamu.

— Dotychczas osiągnięte sukcesy Niemców, zwracają na nich ogólną uwagę i są żywo komentowane wśród przedstawicieli wszystkich państw. Zwłaszcza ostatnie ich zwycięstwa, w konkurencji rzutu młotem, która dotychczas była domeną Amerykanów i Finów, wykazują, że Niemcy czynili swe przygotowania do obecnej Olimpjady w tajemnicy, przyczem do konkurencji tej przygotowali się bardzo gruntownie. Jest to zasługa ich trenera Fokego.

Z wydawnictw gospodarczych

„PRZEMYSŁ BUDOWLANY", zeszyt 7 zawiera poniższą treść:

Koszt wyrobu pali żelbetonowych, T. Kałkowski. — Wieża wodna w Sandomierzu, Dr. Inż. M. Mazur. — Belka Kleina nad otworami, Inż. Arch. Wiktor Garnysz. — Z doświadczeń i obserwacyj. — Przegląd wydawnictw. — Niedyskrecje budowlane. — Życie budowlane. — Ostatnie przetargi. — Ceny materjałów budowlanych. — Ustawodawstwo i orzecznictwo. — Spis zatwierdzonych budowli. — Z rejestru firm. — Przegląd ceramiczny. — Biuletyn Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych.

„Polityki Gospodarczej" (nr. 19—20), przynosi następujące artykuły: Rekonstrukcja ceny, Ignacego Matuszewskiego — Warunki rozwoju przemysłu przetwórczego w Polsce, Jana Parandowskiego Państwo Dioklecjana, a wśród variów: — Nakręcanie konjunktury w Polsce, Reforma rolna, Zdolność wytwórcza przemysłu, Rzemiosło i przemysł, Kupcy rejestrowi, Opłaty sądowe a ochrona wierzyciela.

Przemysł naftowo-rafineryjny w czerwcu r. b.

W czerwcu 1936 produkcja benzyny we wszystkich trzech zagłębiach naftowych Polski wynosiła (w tonnach) 7.514, co stanowi wzrost w stosunku do maja b. r. (7.399) i w porównaniu z analogicznym miesiącem r. 1935 (6.962). Ekspedycja krajowa benzyny wynosiła 5.892, a eksport 4.673 tonn.

Nafty wyprodukowano w czerwcu r. b. (w tonnach) 12.562 (maj 12.074, czerwiec r. ub. 11.536), z czego wysłano na rynek krajowy 4.379, wywieziono zagranicę 1.104 tonn.

Cyfra globalna dla całej wytwórczości produktów naftowych t. j. benzyny, nafty, oleju gazowego, olejów smarowych, parafiny i in. wynosiły do czerwca 38.169 (w maju 37.871, w czerwcu r. ub. 37.358). Ekspedycja krajowa wyraziła się cyfrą 20.911 (w maju 21.500, w czerwcu r. ub. 19.741), a eksport cyfrą 13,124 (w maju 12.815, w czerwcu r. ub. 16.241) tonn.

Liczba czynnych zakładów przeróbczych spadła w porównaniu z majem o jeden i wynosiła 26 (w czerwcu r. ub. 28), natomiast przeróbka ropy z 40.948 tonn w maju wzrosła w czerwcu do 41.577 (w czerwcu r. ub. 40.192) tonn. Wzrost przeróbki ropy nastąpił mimo spadku produkcji ropy i mimo osłabienia konjunktury rynkowej. Odpowiednio do wzrostu przeróbki ropy wzrosła wytwórczość produktów, z których uderza obniżenie produkcji olejów smarowych, a zwiększenie produkcji oleju gazowego.

Spożycie produktów naftowych, z wyjątkiem benzyny, spadło. W dziale benzyny podkreślić należy, poza sezonowym wzrostem zapotrzebowania, w konjunkturalny wzrost konsumcji, wyższej w porównaniu z czerwcem r. ub. o 13 proc. Sfery naftowe przypisują temu wzrostowi spożycia tylko przemijające znaczenie. Natomiast mimo obniżek cen spadła znacznie konsumcja nafty. Mimo posezonowego spadku konsumcji olejów i parafiny, spożycie tych produktów było jednak wyższe, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Konsumcja asfaltu, mimo postępu sezonu, lekko się obniżyła.

Eksport produktów naftowych był w stosunku do maja wyższy o 2 proc., niższy natomiast o 20 proc. w porównaniu z czerwcem r. ub. W miesiącu sprawozdawczym największą pozycję wywozową stanowiły dostawy olejów smarowych przeważnie do Belgji i innych krajów, wywiezione przez Gdańsk, który w kolejności rynków eksportowych polskich produktów naftowych wybił się w czerwcu na pierwsze miejsce. Łącznie wywieziono do Gdańska 5.763 tonn produktów. Obok olejów smarowych wysłano stosunkowo dużo benzyny stanowiącej trzecią część czerwcowego eksportu. Szła ona przeważnie do Czechosłowacji, która na 4.332 t. produktów odebrała 3.558 tonn benzyny, nadto naftę i oleje smarowe, importując jednak w porównaniu z miesiącem poprzednim o 904 tonny mniej. Eksport do Austrji wzrósł z 434 tonn na 571 tonn (większość oleju gazowego), natomiast do Niemiec obniżył się z 781 tonn w maju na 486 w czerwcu. Eksport parafiny był wyższy niż w maju, ale o 62 proc. niższy niż w czerwcu 1935 r.

Ceny, mimo wahań na rynku rumuńskim, nie uległy nagół zmianie, z wyjątkiem ceny łusek parafinowych, która obniżyła się o 0.55 dol. am. na sto klg.

W stosunku do łącznego zbytu, zbyt krajowy kształtował się do zagranicznego, jak 61,4 proc. (kraj.) do 38.6 proc. (eksport.).

Skarb trofeów na Targach Wschodnich

Już dziś możemy stwierdzić, że Wystawa Łowiecka na Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie zapowiada się wprost wspaniale. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Mościcki powiadomił za pośrednictwem Swej kancelarji, że zezwala na wystawienie trofeów myśliwskich zarówno Jego prywatnych, jak i ze zbiorów spalskich. A obok tych skarbów wystąpią trofea hr. Jerzego Potockiego i hr. Jerzego Wodzickiego zarówno pochodzenia krajowego, jak i egzotycznego. Obok zaś trofeów znajdą swe bogate miejsce: fotografika łowiecka, wystawa przemysłów związanych z łowiectwem, księgarnia łowiecka, cenny dział broni łowieckiej, ujęty w formie retrospektywnej i t. d. By poprzeć trofea materjałem historycznym, przewiduje się również wystawę ciekawych dyplomów łowieckich, nadań, protokołów.

Wystarczy jeśli podamy, że Wystawa Łowiecka zgromadzi około 1200 trofeów, 300 okazów fotografiki, w czem 40 z międzynarodowej wystawy w Londynie, a ponadto rzeszę sztychów, obrazów związanych z łowiectwem. Wystawa mieścić się będzie w pawilonie centralnym.

Przemysł włókienniczy na Targach Wschodnich

Na tegorocznych Targach Wschodnich nader okazale wystąpi przemysł włókienniczy, który reprezentowany będzie przez kilkanaście firm krajowych. Przemysł włókienniczy zajmie około 800 mtr. kwadr. i stanowić będzie osobną całość.

Uprawa soji w Polsce

Na podstawie zestawień Gł. Urzędu Statystycznego, opartych na materjale, posiadanym przez Ministerstwo Rolnictwa, zasiewy soji w r. 1935 wyraźnie się zmniejszyły, tak, że przestrzeń uprawowa została obliczona na 400 ha, w porównaniu do 500 ha w r. 1934, 1.600 ha w r. 1933 i 944 ha w r. 1932.

Przeciętne zbiory z 1 ha wynosiły 11'6 q w r. 1935, 10'0 q w r. 1934, 8'4 w r. 1933, 12'4 w r. 1932. Ten niewielki wzrost produkcji w r. 1935 został spowodowany lepszym urodzajem, mimo, że powierzchnia uprawowa zmniejszyła się.

Giełda

Lwów, dnia 7 sierpnia

WALUTY

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.32 i pół — 5.29 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 361.72 — 360.00, franki francuskie — 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.64 172.80, funty angielskie 26.76 — 26.60, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80. korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.44 — 118.60, korony norweskie 134.43 — 133.45 korony szwedzkie 137.93 — 137.00, liry włoskie 36 — 34, marki fińskie 11.79 — 11.60, marki niemieckie 142 — 138, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

AKCJE

Bank Polski 95 i pół, Ostrowiec serja b 28, Starachowice 33 — 32 i pół, Haberbusch 40 i pół.

Tendencja niejednolita

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja — 62 i trzy czwarte, 2-ga emisja 61 i pół, — 4 proc. poż. inwestycyjna serja pierwsza nie notowana, serja druga 72 — 72 i pół, — 5 proc. poż. konwersyjna 45 i pół. 6 proc. poż dolarowa 60, 4 proc. premj. dolarowa 47 i jedna czwarta — 47 i pół. 7 proc. poż. stabilizacyjna 47 — 47 i trzy czwarte. Ostatni drobny.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgja 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 361 — 361.72 — 360.28, Kopenhaga 119.15 — 119.44 — 118.86, Londyn — 26.69 — 26.76 — 26.62, N. Jork 5.31 i pięć ósmych — 5.32 i siedem ósmych — 5.30 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.31 i trzy czwarte — 5.33 — 5.30 i pół, Oslo 134.43 — 133.77 Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.97 — 22.01 — 21.93, Sztokholm 137.93 — 137.27, Szwajcarja 173.30 — 173.64 — 172.96, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy — 41.95 — 41.75, Helsingfors 11.79 — 11.73, Montreal 5.31 i jedna czwarta — 5.28 i trzy czwarte.

Tendencja mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 501 i piętnaście szesnastych, Paryż 76.19, Medjolan 63.75, — Bruksela 29.80 i pół, Zurych 15.39 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, — Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.48.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i jedna czwarta, Londyn 76.22, Medjolan 119.15, Bruksela 255.75, Zurych 494.87, Amsterdam 1030 i pół, Praga 62.70, Berlin 610 i pół.

ZURYCH. N. Jork 306 i trzy czwarte, — Londyn 15.40 i pół, Paryż 20.20 i pięć ósmych, Medjolan 24.12 i pół, Bruksela 51.67 i pół, Amsterdam 208.27 i pół, Oslo 77.42 i pół, Kopenhaga 68.80, Sztokholm 79.45, — Berlin 123.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 7 sierpnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu i mące.

Naogół ceny niezmienione.

Tendencja w dalszym ciągu skłania się ku zniżce.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

Mleko pełne 0.18 zł., w butelkach z dostawą do domu	0.24	zł.
Śmietana kwaśna	1.00	„
Śmietana słodka	0.80	„
Masło deserowe w bloku	2.80	„
Masło stołowe	2.60	„
Masło kuchenne	2.40	„
Twaróg świeży	0.60	„
Twaróg gospodarski	1.00	„
Kopa jaj powyżej 50 gr. —	**3.30**	„
poniżej 50 gr. —	**2.40**	„

WALKA Z KRZYKIEM ULICY

W ślad za Europą zachodnią cały szereg miast w Polsce podjął intensywną walkę z krzykiem ulicy. Ostatnio n. p. w cyrku warszawskim odbyło się masowe zebranie mieszkańców stolicy, którzy wydali walkę temu wrogowi nerwów ludzkich — władze, jak się dowiadujemy użyczyły ucha postulatom obywateli i rozpoczęły odpowiednie kroki. Jedynie u nas we Lwowie i w miastach Małopolski Wschodniej i nad tym odcinku apatja, cisza i brak inicjatywy.

Pod wrzaskiem, czy krzykiem czy jak kto zechce to nazwać, rozumiemy grupę dźwięków (tonów i szmerów), które według swojej jakości (n. p. nieregularności drgań), czy też ilości (n. p. siły i czasu) przyjmowane bywają przez ucho ludzkie nietylko jako coś nieprzyjemnego czy uciążliwego, lecz które atakują również zdrowie ludzkie.

Jednakowoż te zjawiska wrzawy, krzyku, zgiełku atakują nietylko ucho ale mają wielki wpływ na cały system nerwowy człowieka. Zależy to rzecz naturalna od wrażliwości odczuwania tego wrzasku, i ma charakter indywidualny. Są ludzie, na których nie działa żaden gwar, który przy krzykliwem toczeniu się ciężarowych wozów zachowują spokój i nie przerywają swych zajęć; są jednak tacy, którzy przy najlżejszem skrzypnięciu drzwi zdolni są utracić równowagę nerwów. Do grupy tych ostatnich należał n. p. Schopenhauer, na którego nawet regularny tyk zegarka działał wprost zabijająco. Stąd też Schopenhauer był szczególnym wrogiem wrzasku i krzyku, czemu dał wyraz w swojem „Parerga i paralipomena".

Jest rzeczą pewną, że nawet spokojni ludzie, wystawieni przez czas dłuższy na działanie wrzasku, o ile nie odczuwają tego zjawiska na słuchu, to w każdym razie zanotują je szkodliwie na swoich nerwach.

Na najgorsze szkody, które sprowadza wrzask, narażeni są robotnicy w wielkich wrzaskliwych przedsiębiorstwach. Tu bowiem obok dźwięków czy szmerów działają również wstrząsy ciała, n. p. przy obrabianiu czy kuciu metali. Działają tu więc krzyki czy wrzaski skombinowane; obok dźwięków powietrznych występują bowiem dźwięki ziemne, pod któremi rozumieć należy wstrząsy ciał słabych a więc i n. p. podłogi, która przerzuca, odbija swój wstrząs na uchu i nerwach człowieka. A tak, jak dzieje się z wrzaskiem w wielkich przedsiębiorstwach, tak dzieje się również z krzykiem, gwarem, szmerami w życiu codziennem, na ulicy, w domu, gdzie również zjawia się grupa dźwięków, która ze względu na swą siłę i długość odbija się szkodliwie na zdrowiu ludzkiem. Zgiełk czy krzyk ulicy oczywiście bywa jednak o wiele przykrzejszy, gdyż jest on różnoraki i nie posiada zgoła żadnego rytmu. Składa się on bowiem z przeróżnych wrzasków czy gwarów: toczenie się wozów, zgrzyt kół, sygnały samochodów, pogłos długich ulic, wołanie, krzyk, szczekanie, gwizd... Któżby zdołał wyliczyć co składa się dziś na „muzykę" nowoczesnej ulicy. I krzyk głośników i jęk katarynek, i śpiew muzykantów i wykrzykiwanie kolporterów ulicznych. Dyszy, męczy ulica. A w domu? I maszyny do szycia, i motory pomocnicze, i windy, i gramofony i fortepiany i radja i wiele wiele innych „szmerów", które niszczą człowiekowi nerwy, łamią sen, utrudniają każdą pracę.

Coraz silniejszemi stają się przeto skargi na krzyk ulicy, zwłaszcza w dużych miastach, we wszystkich już niemal stolicach i większych ośrodkach powstały wywiady, ligi, związki, mające na celu walkę z krzykiem ulicy. Władze bezpieczeństwa, co ma również miejsce w Warszawie, idą tym organizacjom na rękę. W okólnikach czy rozporządzeniach podkreśla się, że jednostka jest tylko częścią gromady i, że przy wykonywaniu jakiejkolwiek czynności należy zwracać uwagę na bliźniego, a więc czy gdy się posługuje głośnikiem, gdy się puszcza w ruch gramofon, gdy panna Anna trzepie dywany, gdy ciocia Adzia nie umie poskromić swego pieska Fifuńcia, gdy na podwórku drze się pod chmury handeles i t. d.

Odnosi się to również, gdy na ulicy tłumi się wóz objuczony żelazem, blachą czy szynami, gdy szoferzy ze swych starych gratów robią „wyścigówki", gdy złośliwie sygnałami zakłócają ulicę i t. d.

Gorzej jest, gdy do tych rzekomo codziennych momentów dochodzi złośliwość, a wówczas udręka taka staje się piekłem.

Walka z krzykiem ulicy prowadzona być może w sposób dwojaki. Po pierwsze przez uświadomienie, wychowanie, czujność władz bezpieczeństwa i t. d., a po drugie przez techniczno-praktyczne przeciwdziałania. Te ostatnie są o tyle dziś możliwsze, że mamy już obecnie specjalne aparaty szmeru, funkcjonujące nader precezyjnie. Aparatami temi można dziś odmierzyć wrzask, krzyk, gwar, szmer czy to na ulicy, czy w domu, czy w fabryce, czy w kopalni. Miarą podstawową tych aparatów jest „phon". Jest to miara jednostki szmeru i w gromadzie dźwięków znaczy tyle co metr w wymiarze przestrzeni.

Czułość ucha człowieka na różnice czy stopnie szmeru odpowiadają mniejwięcej „phonowi". Jak obliczył bowiem F. Koelsch, ucho ludzkie zdolne jest pracować na rozpiętości 0—130 „phonów".

Szmer czy gwar wsi dochodzi do 10 phonów, gwar teatru czy lokali publicznych oceniany bywa na 50—60 phonów, krzyk ulicy 80 phonów, wrzask motoru 100 phonów, nitowanie czy kucie kotła 100—120 phonów, wrzask motoru lotniczego czy też wystrzał armatni określa się 120—130 phonami.

Systematyczne przeto zwalczanie gwaru, krzyku, wrzasku jest zjawiskiem nowoczesnem i łączy się z postępem nowoczesnej techniki. Jest to odwrotna strona postępu technicznego. Skargi na krzyk ulicy są tak stare, jak starą jest ulica. Już rzymski poeta Juvenal utyskuje na krzyk ulicy rzymskiej, na złośliwy łoskot wołów i bek trzód bydła.

Kroniki sądowe notują cały szereg procesów, związanych z krzykiem ulicy. W całym szeregu miast uniwersyteckich już od setek lat istnieje przepis, że rzemieślnikom nie wolno osiedlać się tam gdzie pracują, mieszkają „doctores"

M. S.

Karjera Ginger Rogers

Było to w epoce zwycięskiego pochodu „charlestona" prastarego tańca murzynów północnej Ameryki, który skocznym rytmem przebiegł cały nowy i stary świat. W zadymionej sali kinoteatrzyku miasteczka Dallas (Texas) zorganizowano konkurs charlestona. Dyrekcja obserwowała z niepokojem niezbyt licznie zgromadzoną publiczność, która przyjmowała produkcje z umiarkowanym entuzjazmem. Wieczór zapowiadał się nieszczególnie. Sypały się żarty i kpiny, na sali podnosiły się coraz głośniejsze oznaki niezadowolenia.

W pewnej chwili ukazała się na scenie mała szczupła dziewczynka, o błyszczących oczach i krętych, złotych włosach. Publiczność, składająca się głównie z cow - bojów i farmerów nie zwróciła na małą tancerkę najmniejszej uwagi. Ale stopniowo, w rytm przytupywań jej smukłych nóżek, jej zgrabnych, nagłych zwrotów, mimiki ruchliwej twarzyczki, cisza na sali stawała się coraz głębsza. W całym Texasie nie widziano jeszcze tak tańczonego charlestona. Rozpromienioną dziewczynkę nagrodzono burzą oklasków, posypały się kwiaty i słodycze. Był to pierwszy triumf Ginger Rogers, najznakomitszej tancerki srebrnych ekranów.

Hollywood przyjął ją z otwartemi ramionami. Po filmie „42 ulica", dano jej za partnera fenomenalnego tancerza angielskiego, Freda Astaire. Pierwszym wspólnym występem uroczej pary była „Carioca", jednym z najudatniejszych znakomita komedja „Top hat". Mała dziewczynka z Texasu awansowała w rekordowem tempie na najpopularniejszą aktorkę - tancerkę srebrnego ekranu, ulubienicę entuzjastów dziesiątej muzy.

Armja sowiecka w opinji japońskiej

Japonja należy do rzędu tych państw, które, świadomie obniżając swoje war tości militarne w oczach własnego społeczeństwa, starają się jednocześnie dać możliwie objektywny i pełny obraz siły swoich sąsiadów. Jest to polityka zupełnie słuszna, gdyż z jednej strony przeciwnika mniej wnikliwego można tym sposobem zaskoczyć, co już jest wielkim plusem, a z drugiej informuje się swych obywateli, z czem w przyszłości mogą się spotkać i na co liczyć. Zgodnie z temi poglądami fachowa i codzienna prasa japońska stale porusza, aktualne zagadnienie zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Ciągle zmieniająca się sytuacja polityczna w Europie, oraz ostatnie wypadki na kontynencie afrykańskim, odwróciły uwagę od Wschodu. W pozornie spokojnej atmosferze zachodzą tam głębokie przemiany, a do nas dochodzą tylko echa pewnych fragmentów wielkiej gry politycznej, rozgrywającej się na żółtych wodach. Obok innych państw, najwięcej zainteresowana jest Moskwa. Zarówno kwestja Mandżurji, jak Mongolji Zewnętrznej, jak i ścieranie się dwóch wpływów na gruncie chińskim, są to tylko potyczki przed walną rozprawą, do której niewątpliwie dojdzie. Zarówno jedna. jak i druga strona zdają sobie doskonale sprawę, że istniejący stan rzeczy w ciągu dłuższego okresu czasu trwać bez zmiany nie może i wreszcie nadejdzie chwila, kiedy jeden z partnerów dostanie więcej atutów do ręki i rozegra grę korzystnie dla siebie. Dziś Japonja i Sowiety zbliżyły swe granice do siebie, Mandżuko jest najbardziej wysuniętym „tortem" Nipponu. Stając się bezpośrednimi sąsiadami i to na dość długim odcinku, obie strony coraz baczniej przyglądają się i oceniają wzajemnie.

Z okazji rocznicy słynnej bitwy pod Mukdenem, japońskie ministerstwo spraw wojskowych wypuściło propagandowe wydawnictwo, w którem dużo miejsca poświęcono sowieckiej sile zbrojnej. W ciągu ośmiu lat armja sowiecka gruntownie zmieniła swoje oblicze. Zwiększył się nie tylko stan liczbowy wojska, ale zmieniło się przedewszystkiem wyposażenie i uzbrojenie oddziałów. Armja stała ocenioną jest na 750.000, rezerwy wynoszą 600.000, oddziały G. P. U. 160.000 oraz formacje etapowe 90.000, razem więc wojsko liczy 1,600.000 ludzi. Ilość dywizji piechoty zwiększyła się z 70 na 85, dywizji kawalerji z 10 na 20. Stworzono 15 formacyj zmotoryzowanych większych oraz 50 oddziałów mniejszych, przydzielonych do jednostek taktycznych piechoty i kawalerji. Broń pancerną posiada 4.000 czołgów, oraz około 1.000 samochodów pancernych. Tak duża ilość jednostek mechanicznych wymownie świadczy o znaczeniu, jakie przywiązuje wojsko do motoryzacji. Ze względu na fatalne drogi, szczególnie na Wschodzie, oddziały zmotoryzowane są zaopatrzone w większą ilość traktorów i ciągników, które łatwiej dają sobie radę na bezdrożach. Benjaminkiem armji sowieckiej jest lotnictwo.

Lotnicza prasa japońska określa siły powietrzne Sowietów na 4.000 samolotów. Prawdopodobnie do tej cyfry włączone są również i typy starsze, będące jeszcze w użyciu w jednostkach lotniczych. Idea „uskrzydlenia" społeczeństwa w Rosji, zatacza coraz szersze kręgi. Świeżość nowego sportu i propaganda robią swoje, zwłaszcza znakomite usługi oddaje szybownictwo i sport spadochroniarski. Lotnictwo bombardujące, jako broń posiadająca najwięcej pierwiastków napastniczych, jest rozbudowane najszerzej. Stale przeprowadzane dłuższe przeloty i rajdy, stanowią zaprawę nawigacyjną dla personelu lotniczego. Japonję szczególnie interesuje armja Blüchera, gdyż ona stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Armja doniedawna licząca koło 60.000 ludzi, obecnie wzrosła do przeszło 500.000. Zaopatrzenie jej jest bardzo dobre. Jeżeli wierzyć prasie japońskiej, wyposażona ona jest w 900 samolotów, 500 samochodów pancernych, oraz 800 czołgów. Armja ta posiada własne swoje bazy bogato zaopatrzone, ponieważ aprowizacja jej z chwilą rozpoczęcia działań wojennych będzie bardzo utrudniona, ze względu na olbrzymie oddalenie od uprzemysłowionej części kraju. a istniejące drogi komunikacyjne nie stoją jeszcze na wymaganym poziomie. Jest to jedna, ale bardzo poważna bolączka armji wschodniej. Na morzu bezwzględną przewagę mają Japończycy.

ST. P.

Dzień kulturalny

PROF. TESLA ZAPOWIADA SENSACYJNY WYNALAZEK. Znany wynalazca, Jugosłowianin z pochodzenia, prof. Mikołaj Tesla, zamieszkały od lat kilkudziesięciu w Ameryce, obchodził ostatnio 80-tą rocznicę swych urodzin. Przy tej sposobności wydał on dla prasy miejscowej śniadanie, na którem opowiadał m. in. o swej pracy i wynalazkach. Prof. Tesla oświadczył m. in., że w przeciągu roku odda na użytek ludzkości swój największy wynalazek: — sposób przenoszenia energji elektrycznej bez drutu. Wyprodukowana w Nowym Jorku — energja, poruszaćby mogła fabryki w Londynie lub w Chinach.

PRASA NIEMIECKA O WYSTĘPIE POLSKIEJ GRUPY REGJONALNEJ W HAMBURGU. Prasa niemiecka w Hamburgu zamieszcza entuzjastyczne sprawozdania z „poranka ludowej polskiej muzyki i tańca", jaki odbył się w ubiegły poniedziałek w Thalia - Theater. Mimo konkurencji kilkunastu różnych zagranicznych zespołów ludowych — żaden z programów nie wywołał tak żywego echa w prasie i żaden nie wzbudził tak wielkiego zainteresowania i tak pochwalnej oceny, jak program polski. Śmiało można powiedzieć, że produkcje ludowe w zakresie tańca i muzyki, stanowią ogromny atut propagandowy, wywołując wielkie zainteresowanie dla starych obrzędów polskich, dla naszej ludowej kultury tanecznej i muzycznej. Z głosów prasy warto przytoczyć artykuł z „Hamburger Tageblatt". Autor pisze m. in.: „Polska grupa ludowa, na specjalnem przedstawieniu, pokazała nam obrzędy ludowe Bożego Narodzenia, wiosny, dożynek i wesela. Produkcje Polaków były żywe, barwne, wykonane z dużym temperamentem muzykalnym i tanecznym. Polacy raz jeszcze wykazali swoje ogromne uzdolnienia taneczne. Program utrzymany był na wysokim poziomie artystycznym, zdolano świetnie uchronić się od fałszywego tonu, jaki grozi nowoczesnym inscenizacjom produkcyj ludowych. Na scenę padały wiązki kwiatów, rzucane przez szczerze zachwyconych widzów. Poranek polski zamienił się w uroczystą premjerę, która mogłaby liczyć na powodzenie licznych powtórzeń. — Język polskiego tańca ludowego przemawia żywo do wyobraźni. Wesołe, skoczne melodje, płynęły na zmianę z pieśniami, pełnemi dziwnej melancholji".

KONGRES PREHISTORYKÓW W OSLO. 4 b. m. odbyło się w Oslo otwarcie II-go Międzynarodowego Kongresu Prehistoryków. W kongresie bierze udział 500 uczonych z 40 krajów, m. in. ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Afryki Południowej i Palestyny.

IGRZYSKA XI OLIMPJADY

Duży sukces Noji w biegu na 5.000 m.

Polak na 5-tem miejscu — Rekord Kusocińskiego pobity

Berlin. 7. 8. BIEG NA 5.000 MTR. ZAKOŃCZYŁ SIĘ DUŻYM SUKCESEM NOJI'EGO, KTÓRY MIMO BARDZO SILNEJ KONKURENCJI NAJLEPSZYCH DŁUGODYSTANSOWCÓW ŚWIATA ZAJĄŁ 5-TE MIEJSCE. POLAK W TYM BIEGU ZREWANŻOWAŁ SIĘ FINNOWI SALMINENOWI, ZWYCIĘZCY NA 10.000 MTR., WYSUWAJĄC SIĘ PRZED NIEGO.

PIERWSZE MIEJSCE I MISTRZOSTWO OLIMPIJSKIE ZDOBYŁ FINN HOECKERT, MAJĄC ŚWIETNY CZAS 14:22,2 S. CZAS TEN JEST ZARAZEM NOWYM REKORDEM OLIMPIJSKIM. DOTYCHCZASOWY REKORD NALEŻAŁ DO LEHTINENA I WYNOSIŁ 14:30 SEK.

DRUGIE MIEJSCE ZAJĄŁ RÓWNIEŻ FINN LEHTINEN — W CZASIE 14:25,8 S.

NA TRZECIEM MIEJSCU ZNALAZŁ SIĘ SZWED JOHNSON — 14:29 S.

CZWARTYM BYŁ AS JAPOŃSKI MURAKOSO W CZASIE 14:30 SEK.

NOJI SKLASYFIKOWANY NA 5-EJ POZYCJI, UZYSKAŁ CZAS 14:33,4 S.

ZEPCHNIĘTY PRZEZ NOJI'EGO NA 6-TĄ POZYCJĘ FINN, SALMINEN OSIĄGNĄŁ 14:39,8 SEK.

NOJI POBIŁ REKORD KUSOCIŃSKIEGO.

W BIEGU OLIMPIJSKIM NA 5.000 MTR., NOJI UZYSKAŁ ŚWIETNY WYNIK 14:33,4 S. CZAS TEN JEST NOWYM REKORDEM POLSKI. DOTYCHCZASOWY REKORD NALEŻAŁ DO KUSOCIŃSKIEGO I WYNOSIŁ 14:40,6 S.

———

ZAPAŚNICY PRZESZLI DO DRUGIEJ RUNDY

Berlin, 7. 8. W turnieju zapaśniczym, po bardzo pięknej i zaciętej walce, wygrał Szajewski z Egipcjaninem Iman Hassan Ali na punkty 2:1. Szajewski walczył w bardzo ładnym stylu, okazał bardzo dobrą technikę i zwyciężył pewnie.

Do drugiej rundy zawodnicy nasi wylosowali następujących zawodników: w wadze koguciej — Rokita walczyć będzie z Norwegiem Stokke, a w wadze piórkowej Ślązak ze Szwajcarem Lehmannem.

W drugiej rundzie olimpijskiego turnieju zapaśniczego, z naszych zapaśników zwycięstwo osiągnął jedynie Ślązak, bijąc Lehmanna (Szwajcarja). Rokita przegrał z Norwegiem Stokke, a Szajewski uległ Norwegowi Dahl.

START PŁAWCZYKA W DZIESIĘCIOBOJU

Berlin, 7. 8. W piątek przedpołudniem rozpoczęły się na stadjonie olimpijskim przy pięknej pogodzie i w obecności przeszło 50.000 widzów, konkurencje dziesięcioboju.

Z Polaków startował jedynie Pławczyk. Uzyskał on na 100 m. stosunkowo słaby wynik 11,6, za to w drugiej konkurencji w skoku w dal, osiągnął on bardzo dobry wynik 7,12 m.

Migawki olimpijskie

— Oficjalny organ niemieckiego Zw. piłkarskiego „Fusbalmegafo“ ogłasza swoje przewidywania w olimpijskim turnieju piłkarskim. Przewidywania te ukazały się w programie meczu Polska — Węgry. Niemcy piszą, że Polska nietylko powinna pokonać Madziarów, ale również wygrać spotkanie z Anglikami. W zakończeniu Niemcy przewidują spotkanie Polska — Niemcy w finale turnieju piłkarskiego.

— Niezwykle żywy udział w zawodach, zwłaszcza przy startach Polaków, bierze kolonja polska. Polacy witają naszych zawodników małemi chorągiewkami o barwach narodowych. Oczywiście nie zapominają oni o dopingu startujących. Szczególnie przybrało to wyraźny charakter podczas meczu piłkarskiego z Węgrami, gdyż stadjon drżał od okrzyków.

— W eliminacjach w skoku w dal Owens miał dwa pierwsze skoki przekroczone, dopiero trzecim zakwalifikował się do finału. W finale wykonał swój rekordowy skok (8.06 m.) w ostatniej kolejce. Przed tym skokiem Owens gratulował Niemcowi Long'owi, który przez cały czas prowadził.

— Na wieży na stadjonie, obok normalnego zegara, umieszczono olbrzymich rozmiarów stoper, który uruchamiany jest pod czas biegów. Publiczność odrazu może dowiedzieć się o czasie (oczywiście nieoficjalnym) jaki uzyskał zwycięski zawodnik.

— Kompletne urządzenie boisk olimpijskich kosztowało olbrzymią sumę 60 miljonów marek.

— Rekordy olimpijskie i światowe padają jeden za drugim. Rekord Kusocińskiego na 10 klm. jest jednym z nielicznych, który ostał się w generalnym ataku.

— W mieście Pięciu Kół Olimpijskich, wprowadzono nową grę towarzyską. Polega ona na odgadnięciu, do jakiego państwa należą poszczególne flagi.

— Loża kanclerza Hitlera, który codziennie przybywa na stadjon, niczem nie różni się od innych lóż. Niema żadnych girland, czy miękkich foteli, a nawet dachu, któryby chronił wodza od deszczu. Jest to rys bardzo charakterystyczny.

— Wśród dziennikarzy, pracuje także w szatach duchownych angielski ksiądz katolicki. Wywołuje on oczywiście niemałą sensację.

— Najlepszy skoczek świata Cornelius Johnson, zyskał sobie miano człowieka-pantery, albowiem skoki jego przypominają skoki tego dzikiego zwierzęcia.

— Najkrótsze nazwiska wśród olimpijcz. posiadają dwaj Chińczycy: skoczek w zwyż Wu i skoczek o tyczce Fu, Szwed Ny, oraz Japończyk Oe.

— Na olimpjadzie startuje w maratonie zawodnik nazwiskiem Ran. Nie jest to jednak nasz sławny bokser, ale Japończyk.

— Sprinter peruwjański Cuba, nosi prawdziwe „państwowe“ nazwisko. Ale Cuba nie iest z Kuby, a tylko z Peru.

Dziś Polska walczy z Anglją

Jak grają nasi przeciwnicy?

Berlin. 7. 8. (Tel. wł.). Mecz piłkarski Polska — Anglja w ramach turnieju olimpijskiego, rozegrany zostanie dziś, w sobotę o godz. 17 m. 30, na stadjonie pocztowym na tem samem boisku, na którem w r. 1933 przegraliśmy z Niemcami 0:1, a w ostątnią środę pokonaliśmy Węgrów 3:0.

Anglicy fizycznie przedstawiają się dobrze (szczupli Chińczycy wyglądali obok nich, jak junjorzy). Mają dobrego bramkarza, niezłych obrońców, doskonałą środkową pomoc i dobre skrzydła w napadzie. Grają naogół górnemi, długiemi podaniami, są wytrzymali i silni fizycznie, ale kombinują zupełnie prymitywnie. Jeżeli drużyna polska nie da sobie narzucić gry górnej, powinna wyjść zwycięsko z tego spotkania. Tak zresztą przepowiada cała prasa niemiecka.

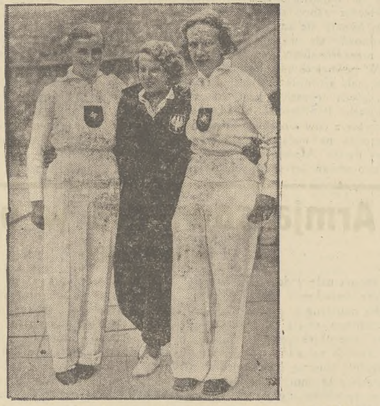
Ze strony angielskiej, która grała przeciwko Chińczykom, walczyło 8 piłkarzy, którzy grywali w niektórych zawodach pierwszej ligi, a więc napastnik Crawford, prawoskrzydłowy Kyle, prawy łącznik Dodds, środkowy napadu i prawy gracz pomocy Gardiner. Ci czterej grają w pierwszym zespole klubu „Queens park“ (Glasgow) pierwszej ligi szkockiej. Dalej bramkarz Hill z zawodowej drużyny angielskiej „Cheffields Wednesday“, lewy łącznik Sheared z klubu „Londonderry“ (liga irlandzka), obrońca Fulton z klubu „Belfast“ i rezerwowy Gibbs z „Cliftonwille“ (liga irlandzka), wreszcie w środkowej pomocy Joy ze znanego angielskiego klubu zawodowego „Weolwich Arsenal“. Zawodnik Crawford był ongiś znakomitym biegaczem na dystansie 100 m. Zwyciężył on w r. 1929 w Paryżu na meczu lekkoatletycznym Anglja — Francja i wygrał wówczas 100 mtr. w czasie 10,5.

Drużyna polska, która oglądała wczoraj spotkanie Anglja — Chiny, jest dobrej myśli, m. in. również Martyna, mimo obrażeń nogi, odniesionych w meczu z Węgrami. Jedynie Szerfke, kopnięty podczas meczu środowego oddany został pod opiekę lekarza, który stosuje specjalne zabiegi, aby doprowadzić do zdrowia naszego znakomitego zawodnika.

* * *

W drugiem spotkaniu Peru — Austrja, które odbędzie się również w sobotę, faworytami są Peruwiańczycy, tak że w razie zwycięstwa nad Anglją, Polacy spotkają się w ćwierć finale z drużyną południowo-amerykańską.

Zwycięskie dyskobolki



Od lewej Gisela Mauermeyer, Jadwiga Wajsówna i Paula Mollenhauer.

Pomyślne losowanie dla wioślarzy

Wczoraj nastąpiło losowanie przedbiegów wioślarskich i kongres federacji międzynarodowej. Na kongresie sędzia polski p. Bojańczyk został mianowany starterem regat olimpijskich, a p. Sporny sędzią celowniczym.

Losowanie wypadło dla nas dość szczęśliwie. Jedynie czwórki ze sternikiem wylosowały bardzo ciężką konkurencję. W przedbiegu polskim startują: bardzo silna osada Stanów Zjednoczonych, faworyci — Niemcy, oraz Francja, która w zeszłym roku na regatach w Grünau, zajęła drugie miejsce w mistrzostwach Europy. Uzupełnia ten przedbieg Jugosławja, zaliczająca się do osad słabszych.

Z przedbiegu tego tylko jedna osada wchodzi do finału, reszta do repesażów.

W dwójkach bez sternika, wyciągnęliśmy los naprawdę szczęśliwy. Naszymi przeciwnikami są Brazylja, Szwajcarja, Belgja i Holandja. Żadne z tych państw nie posiada opinji groźnego rywala.

Bardzo pomyślnie również wylosował Verey w jedynkach. Jego przeciwnikami są skifiści Brazylji, Rolandji, Jugosławji i Estonji. Polak powinien zwyciężyć tu b. łatwo. Ze względu na olbrzymią ilość zgłoszeń (20) zwycięzca wchodzi tylko do półfinału w tej kategorji, a reszta walczyć będzie na repesaż.

Następnego dnia, t. j. 12 sierpnia, zawody rozpoczną się od wyścigu dwójek ze sternikiem. W tej kategorji łodzi wylosowaliśmy najnieszczęśliwiej. Przeciwnikami są doskonałe osady Włoch, Stanów Zjednoczonych i Niemiec (Węgier Mamusich i Györy) oraz Niemiec (Gustman i Adamski).

W dwójkach podwójnych nie jest najgorzej. Mamy tylko jedną silną osadę Stanów Zjednoczonych, reszta do pokonania: Australja, Francja, Czechosłowacja i Węgry. Eliminacje odbywają się w dwu dniach 11 i 12 sierpnia.

Mistrzostwa Europy w roku 1937, odbęda sie w Amsterdamie.

Polska zwycięża Portugalję w szpadzie

Berlin, 7. 8. (Tel. wł.) W olimpijskim turnieju szpadowym, rozegrano mecze pierwszej rundy. Polska walczyła w pierwszej grupie z Portugalją. Polacy odnieśli spodziewane zwycięstwo 9:7.

W drugiej grupie Holandja pokonała Danję 8:6. W trzeciej grupie Anglja zwyciężyła Chile 12:2. W czwartej grupie Austrja przegrała z Egiptem 7:9. W piątej grupie Argentyna odniosła zwycięstwo nad Grecją 11:1. W szóstej grupie spotkanie Czechosłowacja — Węgry, zostało przerwane przy stanie 8:7 dla Czechosłowacji. — Zwycięstwo przyznano Czechosłowacji, gdyż nawet przy stanie 8:8, lępszy stosunek trafień musiałby rozstrzygnąć mecz na korzyść Czechosłowacji. W siódmej grupie Kanada uległa Niemcom 5:11.

PÓŁFINAŁY NA 400 M. PANÓW

Berlin, 7. 8. Półfinały na 400 m. panów, przyniosły wyniki następujące:

Pierwszy półfinał wygrał Williams (Ameryka) w czasie 47,2 s., przed Roberts'em (Anglja) 48 i Loaring'iem (Kanada) 48,1 s.

W drugim półfinale triumfował Luvalle (Ameryka) w czasie 47,1 s. przed Brown'em (Anglja) 47,3 s. i Fritz'em (Kanada) 47.4 sek.

Amerykanin Smallwood, który startował w tym biegu, dostał ataku ślepej kiszki, przewieziono go do szpitala.

W CZWARTYM BIEGU OLIMPIJEK POLACY ZAJĘLI 13-te MIEJSCE

Kilonja, 7. 8. W czwartym biegu olimpijek w Kilonji yacht polski (Jensz) sklasyfikował się na 13-tem miejscu. Pierwsze miejsce zajmuje Norwegja przed Urugwajem, Kanadą, Włochami i Finlandją. Ogółem sklasyfikowanych jest 24 państw.

TYLKO BLONDYNKI Z NIEBIESKIEMI OCZAMI

Berlin, 7. 8. Charakterystycznym szczegółem obchodów olimpijskich, organizowanych przy współudziale młodzieży niemieckiej, jest selekcja biorącej udział w obchodach młodzieży partyjnej. — Tak n. p. do szpalerów honorowych, tworzonych przez chłopców i dziewczęta młodzieży hitlerowskiej, dopuszczone były m. in. tylko dziewczęta wzrostu minimum 158 cm., blondynki z niebieskiemi oczami.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące

ZYGMUNT JAMIŃSKI

Westchnienie

Wszystko co było — bezpowrotne,
chwila w otchłani czasu tonie —
już się nie złączą nasze dłonie,
nie wzlecą razem mysli lotne.

Smutek mi tylko pozostanie
i ta świadomość w głębi duszy,
że moc go żadna nie zagłuszy,
że już nie przyjdzie tu kochanie.

---

8 sierpnia 1936

Sobota
Emiljana b.
Jutro: Jana
Wschód słońca 4·7
Zachód „ 19·15

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:
Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI:
Sobota, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna". — Ceny najniższe.
Niedziela, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna". — Ceny najniższe.
Poniedziałek, dnia 10 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna". — Ceny najniższe.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Książę Woroncow".
ATLANTIC: „Sonata" (w gł. roli Eliza Landi i J. Schildkraut)
CASINO: „Kindnaperzy" i „Weź serce me"...
CHIMERA: „Miłość dla początkujących" (Mirjam Hopkins).
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Audjencja w Ischlu" oraz „Gorzka herbata".
GRAŻYNA: Podwójny program: I. „Melodja wielkiego miasta". II. „Tajemnice Peraku".
KOPERNIK: „Adieu" i „Mali Bohaterowie".
MARYSIEŃKA: „Adieu" i „Mali Bohaterowie".
wie".
METRO: „Teraz i zawsze" z Shirley Temple, oraz „Nie graj w bridża" — komedja.
MUZA: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
PALACE: „Arcylokaj" i „Ręce na stole".
PAN: Jan Kiepura — „Kocham wszystkie kobiety".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Amok" (według noweli Zweiga)
STYLOWY: „Bez nazwiska" oraz rewja „Olimpjada wesołków".
ŚWIT: „Napad na Kongo".
TON: Loretta Young i Warner Oland w „Szanghaju", oraz Kay Francis „Żona dwóch mężów".
UCIECHA „Gabinet Figur Woskowych" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „BAWARJA".

— TEATR WIELKI. Z powodu remontu, teatr nieczynny.
— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 8 wieczorem, świetna komedja W. Ellisa „Omal nie noc poślubna" w reżyserji K. Tatarkiewicza. Komedja ta pełna dowcipu, cieszy się niesłabnącem powodzeniem u lwowskiej publiczności. Ceny najniższe!

Wygląd flag lwowskich

(—) Sprawa o której pomówić zamierzamy zgoła nie jest błahą, gdyż wiąże się z powagą każdorazowej manifestacji i estetyką naszego miasta. Mamy na myśli nasze lwowskie flagi, któremi zdobimy przy nadarzających się okazach kamienice, balkony, wejścia i t. d. Otóż stwierdzić musimy, na co już zresztą zwracaliśmy uwagę, że lwowskie flagi pozostawiają często wiele do życzenia. Obdarte, spłowiałe, wyświechtane; drzewce nie odpowiadające ani formą, ani wymiarami, ani wyglądem swemu flagowemu przeznaczeniu.

Wymiar flag nieproporcjonalny, kolory brudne, a często obce tym, które mieć winna flaga polska.

Rzecz dziwniejsza, że te wady spotykamy u flag umieszczanych nietylko na zapadłych uliczkach Zamarstynowa czy Zniesienia, ale co ciekawsze nawet na reprezentacyjnych ulicach grodu.

Zbliżają się święta narodowe: 15. sierpnia, zbliża się uroczystość lokalna: otwarcie „Targów Wschodnich". Gdyby więc każdy właściciel domu w czas kazał sobie znosić ze strychu swą „fanę" i przyjrzał się jej nieco krytyczniej, możeby jednak przyznał, że mamy rację. Nie chodzi nam o jakiś kaprys, ale mamy naprawdę na oku powagę symbolów narodowych, których obniżać nie wolno.

Chcemy wierzyć, że i władze administracyjne dopilnują, by opieszałość właścicieli flag nie narażała miasto na śmieszności.

Archiwum dokumentów osobistych w Urzędzie Ewidencji Ludności

Aby dane o stosunkach osobistych mieszkańców Lwowa w rejestrze spisu ludności zgodne były z faktycznym stanem rzeczy, zaprowadzono w Miejskim Urzędzie Ewidencji Ludności — archiwum dokumentów. W tym celu Urząd Ewidencji odnosi się do Urzędów parafjalnych oraz Urzędów metrykalnych, które na specjalnych formularzach umieszczają wszelkie daty odnoszące się do danego mieszkańca. Dokumenty te umieszcza się w specjalnych kopertach i dołącza się do kartoteki każdego mieszkańca.

Zarządzenie to ma jeszcze tę zaletę, że dany mieszkaniec Lwowa wnosząc podanie do Zarządu Miejskiego w sprawach do których potrzebne jest załączenie dokumentów, nie potrzebuje dołączać tych dokumentów, ale powołać się, że przy jego karcie ewidencyjnej dane dokumenty się znajdują. Życzyćby należało, aby w jak najkrótszym czasie dane wszystkich mieszkańców znajdowały się w archiwum.

Jak należy starać się o dowód osobisty?

Celem uzyskania dowodu osobistego należy wnosić podania do protokołu podawczego Zarządu Miejskiego (Ratusz, parter Nr. drzwi 30) i załączyć do podania: metrykę urodzenia, wzgl. wyciąg metrykalny, a dla mężatek metrykę ślubu, ~~książeczkę wojskową,~~ potwierdzenie zameldowania, które otrzymuje się w Biurze Adresowem, ul. Rutowskiego 11, II. p., dalej dokument stwierdzający zawód petenta oraz dwie fotografje formatu 4x5 cm. Każdy petent musi być sam obecny przy wnoszeniu podania i odbiorze dokumentu, celem położenia własnoręcznego podpisu oraz przedstawić dwóch wiarygodnych świadków z dowodami osobistymi, którzy stwierdzą prawdziwość danych starającego się o dowód osobisty. Kosztu uzyskania dowodu osobistego wynoszą 60 groszy.

— **NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM.** We wtorek 11 sierpnia, o godzinie 8-mej wieczorem ukaże się na deskach Teatru Wielkiego świetna farsa Hennequina i Vebera, „Pani Prezesowa". — Reżyseruje K. Tatarkiewicz,

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Brzesowski Franciszek, przemysłowiec — Katowice, Badian Marjan, urzędn. — Chorzów, Balicki Stanisław, dyrektor — Buczacz, Cusin Aleksander, przemysłowiec — Bukareszt, Falgowa Ewa, wł. realności — Mysłowice, Gawlikowski Roman, przemysł. — Kraków, Hannsbeck Rudolf, przemysł. — Wiedeń, Haub Mieczysław, W. S. H. — Poznań, Jahus Artur, urzędn. — Chorzów, Dr. Kreisberg I., przem. — Borysław, Lewicki Józef, przem., — Borysław, Łazarowicz Jan, urzędn. — Chorzów, Dr. Nastasi Konstanty, adwokat — Bukareszt, Ostrowski Antoni, emer. państw. — Katowice, Potocki Piotr, inżynier — Warszawa, Prawda B., żona przem. — Warszawa, Robu Nichifor, poseł — Bukareszt, Reden Marcin, przem. — Warszawa, Suliga Jan, inżynier — Kielce, Smoleńska Marja, wł. dóbr — Lwów, Wałężanka Marja, prof. gimn. — Łódź, Dr. Wielanowski Kazimierz, starosta — Tomaszów Lub., Wodziany Mikołaj, agronom — Germakówka, Woliński Mieczysłw, por. — Łódź.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Rozgłośnia Lwowska transmituje dziś na całą Polskę dwie pogadanki. O godzinie 16.45 opowie nam p. Stanisław Weiss o swych wrażeniach z wyprawy rybackim kutrem na połów flonder, zaś o godzinie 17.50 usłyszymy niezmiernie barwny i ciekawy feljeton redakt. Michaliny Grekowicz p. t. „Brzegami Prutu ku Howerli". W związku z 50-tą rocznicą śmierci Franciszka Liszta p. Karol Strommenger w ramach lwowskich feljetonów aktualnych wygłosi feljeton p. t. „Liszt a Polska".

— **TRZY LWOWSKIE KONCERTY RADJOWE.** W sobotę, o godzinie 12.30, zwolennicy lekkiej, wartościowej muzyki, usłyszą transmitowany ze Lwowa na całą Polskę koncert popularnej orkiestry Tadeusza Seredyńskiego o programie złożonym z utworów Armandoli, Fucika, Rusta, Kalmana i innych kompozytorów zagranicznych.

O godzinie 18.05 wystąpi przed mikrofonem lwowskim śpiewaczka p. Schächterówna, która wykona dwie arje z oper „Carmen" i „Werther" oraz utwory Czajkowskiego, Greczaninowa i Rachmaninowa. — Akompaniuje Irena Lipczyńska. O godzinie 21.00 usłyszymy recital fortepianowy J. Gimpla. W programie utwory Beethovena, Brahmsa i Debussy'ego.

— **HUMORESKA RADJOWA.** Żaden chyba wynalazek nie sprawiłby ludziom tyle kłopotu, jak przyrząd, który potrafiłby dokładnie zmierzyć inteligencję. Na ten temat opracował dla radja Gabriel Germinet zabawną humoreskę p. t. „Genjometr", która nadaną będzie dziś, w sobotę o godzinie 21.30.

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Szulim Limonek, lat 46, krawiec, Mojżesz Prezes, lat 39 — piekarz, Fajga Warman, lat 63, Chane Luft, lat 84, Katarzyna Kiecko, lat 45, żona rolnika, Jan Kucki, lat 61, robotnik, Franciszek Durak 18 miesięcy, syn robotnika, Kornela Babij, lat 32, żona ślusarza P. K. P.

— **ZMIANY W AGENCJACH POCZTOWYCH.** W Zawadce pow. Kałusz, została zwinięta agencja pocztowa z dniem 8 b. m., a w jej miejsce uruchomiona agencja 3 stopnia w Wierzchni tegoż powiatu.

— **POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE.** Oddział we Lwowie, organizuje w dniach od 14 do 30 sierpnia b. r. 16-todniową wycieczkę w Beskidy Zachodnie. Wycieczka wyjdzie z Ustronia głównym szlakiem turystycznym przez Czantorję, Stożek, Baranią, Białą, Policę do Osielca i Rabki przez Turbacz, Luboń, Szczawnicę, Pieniny do Rytra. Bliższych informacji udziela codziennie Biuro Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie, ul. Akademicka 25 od 11—13 i od 17—19.

— **POKAZY GOTOWANIA NA KUCHENKACH ELEKTRYCZNYCH.** Wobec stale wzrastającej elektryfikacji miasta, M. Z. E. w swoim dziale propagandowym na ul. Akademickiej, urządzają od czasu do czasu bezpłatne pokazy gotowania na kuchniach elektrycznych, używania wszelkich grzejników jak warników, piekarników, pieców elektrycznych, żelazek elektrycznych, stelizatorów i t. p. Zaznaczyć należy, że wszelkie te przyrządy są wyrobu krajowego, a Miejskie Zakłady Elektryczne przy używaniu tych przyrządów, udzielają znacznych ulg i tak: do wysokości 100 kw. opłata wynosi 15 groszy, a ponad 100 kw. — 10 groszy.

— **DO GDYNI!** Na ogólne żądanie, zorganizuje Liga Popierania Turystyki jeszcze jeden pociąg popularny do Gdyni. Jest to setny pociąg w tym sezonie. Odjazd nastąpi 13 sierpnia o godzinie 13.02, cena biletu wraz ze świadczeniami 23.90 zł.

— **NAD PRUT DO JAREMCZA, TATAROWA I WOROCHTY!** — Na skutek licznych interwencji, uruchomi Dyrekcja Kolejowa przy współpracy Ligi Popierania Turystyki jeszcze jeden pociąg popularny do Worochty. Wycieczka wyjedzie ze Lwowa 14 sierpnia o godzinie 17.25 i zabawi na miejscu przez dwa dni, a to 15 i 16 sierpnia b. r. Piękno doliny Prutu oraz miejscowości położonych nad nią, ściągnie niewątpliwie liczne rzesze uczestników tej miłej wycieczki. Bilety w cenie 10.40 zł. są do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits. Cook.

— **NA ŚWIĘTO GÓR DO SANOKA!** Tegoroczne święto gór, odbędzie się w Sanoku. Przepiękna okolica, szereg wspaniałych imprez ściągnie liczne rzesze miłośników gór. Mając na względzie duże zainteresowanie tą wspaniałą imprezą, przystępuje Liga Popierania Turystyki do organizowania wycieczki pociągiem popularnym ze Lwowa do Sanoka. Odjazd nastąpi 14 sierpnia w nocnych godzinach, powrót zaś 16 sierpnia, również w godzinach nocnych. Bilety będą już w krótkim czasie do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits. Cook.

— **MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK BRUTTOWCÓW** (Lwów, pl. Marjacki 8), zamierza w najbliższym czasie zwołać zjazd bruttowców, celem zorganizowanej ochrony ich stanu posiadania i interesów prawnych, wobec szerzących się przez niesumiennych pośredników nadużyć przy różnych transakcjach bruttami w kraju. — Związek zwraca się do zainteresowanych obywateli i kół społeczeństwa, by zgłaszali swój udział w zjeździe na wyżej podany adres związku, skąd otrzymają zawiadomienie o dokładnym terminie zjazdu jak też szczegółowe informacje we wszelkich sprawach, dotyczących wszechstronnej obrony swych interesów bruttowych.

Nowy kierownik Oddziału bezp. i porz. publ. Województwa

W lwowskim Urzędzie Wojewódzkim objął urzędowanie nowomianowany kierownik Oddziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Wydziale Społeczno - Politycznym, radca wojewódzki Mgr. Kazimierz Bodnar, dotychczasowy wicestarosta powiatowy w Gródku Jagiellońskim.

Nowy dyrektor Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie

Dotychczasowy tymczasowy kierownik Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, który objął to stanowisko po b. wiceministrze Pierackim — ustąpił.

Dyrektorem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie został p. Pomarański, emerytowany major, pozostający ostatnio w cywilnej służbie państwowej.

Saldo ujemne z Palestyną

Ubiegłe półrocze w stosunkach handlowych między Polską a Palestyną wykazuje dość znaczne zmiany w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

W ciągu ubiegłego półrocza przywieziono do Polski z Palestyny towarów wartości 5,4 milj. zł., natomiast wywieziono z Polski do Palestyny za 3,3 milj. złotych, a zatem saldo ujemne dla Polski równa się 2,1 milj. zł.

Należy zauważyć, że przywóz z Palestyny w tym samym okresie roku ubiegłego wynosił 2,9 milj. zł., wywóz zaś — 4,3 milj. zł., czyli saldo dodatnie dla Polski wynosiło za omawiany okres 1,4 milj. zł.

Polska eksportuje do Palestyny przeważnie surowce, półfabrykaty i fabrykaty, natomiast przywozi głównie owoce cytrusowe, zwłaszcza pomarańcze, których w sezonie ubiegłym przywieźliśmy na sumę 1 miljon zł.

STYPENDJUM IM. GEN. GUSTAWA ORLICZ - DRESZERA

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, dążąc do stworzenia kadrów specjalistów kolonjalnych i pragnąc uczcić pamięć Prezesa Gen. Gustawa Orlicz - Dreszera, uchwalił ufundować dwa stypendja Jego Imienia dla Polaków, chcących poświęcić się studjom w jednej ze szkół kolonjalnych zagranicznych i po ukończeniu jej — pracy w krajach tropikalnych. W roku szkolnym 1936-7 za takie szkoły uznane będą: 1) Institut National d'Agronomie Coloniale w Nogent - sur - Marne, pod Paryżem (szkoła rolnicza). 2) Ecole Pratique Coloniale w Hawrze (szkoła rolniczo-handlowa).

O stypendjum ubiegać się mogą absolwenci polskich wyższych szkół rolniczych i handlowych, jeśli: nie przekroczyli 25 lat życia, 2) odbyli służbę wojskową, 3) władają w słowie i piśmie językiem francuskim (dla handlowca pożądana jest również znajomość języka angielskiego), 4) przedstawią świadectwo lekarskie, stwierdzające zdolność do pracy w klimacie tropikalnym.

Stypendysta winien będzie przed wyjazdem na studja złożyć zobowiązanie, że po ukończeniu ich, na żądanie Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej przyjmie pracę zarobkową w okresie 2-ch lat, w miejscowości zagranicznej, wskazanej przez tenże Zarząd Główny.

Ostateczny wybór stypendystów dokonany będzie przez Zarząd Główny L. M. K., przyczem zakwalifikowani winni będą na własny koszt przybyć do Warszawy, gdzie będą poddani badaniu Komisji Lekarskiej L. M. K., której orzeczenie ostatecznie zadecyduje o wyborze.

Kurs w „Institut National D'Agronomie Coloniale" trwa od początku listopada do końca lipca następnego roku.

Kurs w „Ecole Pratique Coloniale" trwa od 1 października do 31. lipca następnego roku.

Stypendyści otrzymywać będą miesięcznie na utrzymanie: zł. 250.— t. j. tyle ile określają przepisy Komisji Dewizowej, pozatem zwrot kosztów podróży do Francji i z powrotem (w razie potrzeby). Pozatem będzie na nich pokryte czesne i wszelkie inne opłaty normalnie w szkołach powyższych wymagane.

Podanie wraz z uwierzytelnionemi odpisami świadectw, należy składać w biurze Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej we Lwowie, ul. Podlewskiego 1, najdalej do dnia 10-go sierpnia b. r.

———

———

— LWOWSKA DYREKCJA KOLEJOWA komunikuje, że z okazji obchodu „Święta Gór" w Sanoku, uruchomione będą w okresie od 14 do 17 sierpnia b. r. dodatkowe pociągi osobowe przyspieszone pomiędzy Przemyślem i Sanokiem w połączeniu z pospiesznemi pociągami nocnemi Warszawa — Przemyśl — Lwów, według następującego rozkładu jazdy: Przemyśl odjazd godz. 5.53 min., Sanok przyjazd 8.23 min. W kierunku przeciwnym Sanok odj. godz. 21 59 min., Przemyśl przyjazd godz. 0 15 min. Powyższe pociągi zatrzymują się tylko w Chyrowie, Ustrzykach, Lesku Łukawicy i Nowym Zagórzu. Dla wygody publiczności prowadzić się będzie w wymienionych pociągach bezpośredni czteroosiowy wagon 1, 2 i 3 kl. Warszawa — Sanok i z powrotem.

— MAŁOPOLSKI KLUB AUTOMOBILOWY, organizuje na dzień 15 b. m. „Zjazd Plakietowy" na „Święto Gór" do Sanoka, jako imprezę otwartą dla Członków Klubu, oraz automobilistów niezrzeszonych z wyjątkiem wozów zarobkowych. Celem imprezy jest jaknajszersze udział automobilistów i propaganda motoryzacji.

Meta Zjazdu w Sanoku między godziną 12-tą a 14-tą w dniu 15 b. m. Uczestnicy Zjazdu otrzymają prócz pamiątkowych odznak „Święta Gór", artystyczne wykonaną plakietę pamiątkową. Wpisowe dla samochodu zł. 10, dla motocykla zł. 5.

Dla zgłoszonych uczestników „Zjazdu Plakietowego" będą zarezerwowane bezpłatne noclegi, oraz parkowanie wozów w Rymanowie - Zdroju, Jana hr. Potockiego. — Zgłoszenia i informacje w Sekretarjacie M. K. A. między 11—13 i 18—20 — telefon 250-50, Lwów, Sienkiewicza 3, I. p.

———

Organizacja szkół na rok 1936-37
na terenie Kuratorjum Lwowskiego

Kurator Okręgu szkolnego lwowskiego p. Gadomski udzielił prawa publiczności na rok 1936/37 następującym szkołom:

Prywatnej szkole powszechnej rozwojowej, utrzymywanej przez pp. Helenę Makowiecką i Aleksandrę Filską we Lwowie. Siedmioklasowej prywatnej szkole powszechnej, utrzymywanej przez Zgromadzenie SS. Urszulanek w Kołomyji. Prywatnej szkole powszechnej żeńskiej, utrzymywanej przez Zgromadzenie SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu we Lwowie. Siedmioklasowej prywatnej szkole powszechnej żeńskiej utrzymywanej przez Zgromadzenie Najświętszego serca Jezusowego we Lwowie. Siedmioklasowej prywatnej szkole powszechnej żeńskiej Konwentu PP. Benedyktynek łac. we Lwowie. Siedmioklasowej prywatnej szkole powszechnej męskiej im. Abrahama Kohna we Lwowie, utrzymywanej przez Żydowską Gminę Wyznaniową we Lwowie do odwołania. Sześcioklasowej prywatnej szkole powszechnej SS. Bazylianek we Lwowie, utrzymywanej przez Konwent SS. Bazyljańek we Lwowie.

———

Teatr Podolsko-Pokucki
rozszerza działalność na Wojew. Lwowskie

Objazdowy Teatr Podolsko-Pokucki pod dyr. p. Zuzanny Łozińskiej z siedzibą w Stanisławowie, czyni intensywne przygotowania do przyszłego sezontu teatralnego, który w Stanisławowie rozpocznie się 15 września br., zaś na prowincji około 20 września. Według uzyskanych informacyj, zasięg objeżdżanego przez Teatr terenu rozszerzy się na województwo lwowskie, aż po Przemyśl. Wskutek tego, obsada personalna zostala znacznie zwiększona. Z nowopozyskanych przez Teatr sił, wymienić należy następujących pp.: Dąbska z Ateneum (Warszawa), Masówna TKKT (Warszawa), reż Sawicki (Wilno), Fulde i Suwalski amant i śpiewak (Łódź), Nowicki (Bydgoszcz), Fertner jun. (Warszawa).

Odnowiony świeżemi i pierwszorzędnej wartości siłami zawodowemi zespół liczyć będzie 11 aktorek i 14 aktorów, członków ZASP.

Pozatem zostało zaangażowanych 8 sił amatorskich pomocniczych. Całość ze społu wraz z personelem technicznym w liczbie 69 osób będzie dzielić się, podobnie jak w poprzednim sezonie na dwie grupy. Grupa objazdowa pod kierownictwem Wacława Zabielskiego dawać będzie przedstawienia w miastach, miasteczkach i wsiach trzech województw południowo-wschodnich. Druga zaś grupa dawać będzie przedstawienia w Stanisławowie we czwartki, soboty (2) i niedziele (2) oraz odwiedzać będzie perjodycznie miejscowości, położone na terenie województwa stanisławowskiego. Obie grupy razem dawać będą miesięcznie według ułożonego programu około 90 przedstawień, z czego część bezpłatnych dla wojska i niezamożnej młodzieży.

Repertuar Teatru w przyszłym sezonie obejmować będzie sztuki klasyczne autorów polskich i obcych, komedje polskie, francuskie, niemieckie i węgierskie, komedje muzyczne, oraz sztuki dla dzieci i młodzieży, zaaprobowane przez Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie.

Działem muzycznym Teatru kierować będzie dyr. Stadler, literackim Irena Ładosiówna, zaś dekoratorem pozostaje w dalszym ciągu N. Węgrzyn.

Mimo trudności finansowych, z któremi Teatr Podolsko-Pokucki stale musi się borykać, niestrudzona dyr. Łozińska przystępuje do prac w przyszłym sezonie z nieodłącznym optymizmem, pelna nadziei, że uzyska na leżne jej poparcie za krzewienie kultury żywego słowa polskiego tam, gdzie element polski wymaga stałej i niestrudzonej opieki.

———

W odkrytych fundamentach bastjonu kościec ludzki i garść monet

(a) Pisaliśmy onegdaj, iż robotnicy zajęci przebudową kanału na pl. Marjackim pomiędzy pomnikiem Mickiewicza a wylotem ul. Wałowej, którą ongiś wiodła zewnętrzna fosa przed murami miejskimi, natrafili na głębokości około 4 metrów na bastjon, należący do systemu obronnego i wysunięty znacznie poprzed mury warowni. Na terenie tego bastjonu, nie baszty, zwanego dawniej w języku wojennym „belluardzikien", roboty prowadzone są obecnie w dalszym ciągu.

W dniu wczorajszym robotnicy w czasie dalszych prac natknęli się na kościec ludzki, tkwiący w ziemi na głębokości 2 i pół metra, wcale dobrze zachowany. W czasie robót w ubiegłych dziesiątkach lat niejedno krotnie natrafiano na kości ludzkie, w czasie bowiem najazdów, tak częstych w dziejach Lwowa, — być może chowano poległych na najbliższem przedpolu warowni.

Pozatem znaleźli robotnicy kilka monet, zbitych razem, pochodzących prawdopodobnie z XVII. w., jednak tak zanieczyszczonych, iż dopiero oczyszczenie wskaże ich właściwe oblicze.

Na miejsce przybyła komisja, złożona z miejskich funkcjonarjuszy technicznych i lekarskich oraz dyr. dr. Czołowski, który zajął się znalezionemi monetami.

A ponieważ „wieść gminna jest arką przymierza między staremi a młodemi laty" — przeto szybko rozpłynęły się po mieście pogłoski, podawane z ust do ust... „że koło pomnika Mickiewicza wykopano cmentarz i znaleziono cały skarb"... w rzeczywistości jeden ludzki kościec i dwie czy też trzy monety tak zniszczone, iż może nawet trudno będzie je rozpoznać.

Niepowodzenie „delegata organizacji"

(a) Roman Michaliszyn, murarz (pl. Dąbrowskiego 2) przybył w dniu wczorajszym na budowę przy ul. Bożniczej 22, by w charakterze „delegata organizacji" prowadzić kontrolę, czy na budowie nie pracują przypadkiem zamiejscowi robotnicy. Na tem tle z przedsiębiorcą budowy wywiązała się awantura, gdy bowiem przedsiębiorca utrzymywał, że dwaj robotnicy pochodzą ze Lwowa, — „delegat" był zdania przeciwnego. Na tem tle padały z obu stron ataki słowne, w wyniku zaś zajścia robotnicy nie chcieli się dać wylegitymować. Przybyły na miejsce posterunkowy stwierdził, że jeden z robotników, Michał Boniewski mieszka na Kleparowie, a drugi Antoni Werner przy ul. Janowskiej 81. Michaliszyn wniósł przeciw Albertowi Kornblüthowi doniesienie do komisarjatu policyjnego.

Woj. Belina-Prażmowski na lustracji starostwa w Rudkach

Dnia 5 bm. o godz. 8-mej rano przyjechał do Rudek p. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski w towarzystwie swego sekretarza. P. Wojewoda zwiedził wszystkie biura starostwa oraz innych urzędów i zastał wszystkich urzędników przy pracy. Następnie p. wojewoda odbył krótką konferencję z miejscowym starostą powiatowym p. Sarneckim, poczem odjechał w kierunku Sambora.

Przeciw zawleczeniu nosacizny

Miejski wydział weterynaryjny przeprowadził w ostatnich miesiącach w całem mieście i przyłączonych dzielnicach próbne szczepienie u koni celem wykrycia utajonej nosacizny. Szczepień takich dokonano 800 i rzeczywiście w jednym wypadku wykryto utajoną nosaciznę. Aczkolwiek wypadek ten nie był groźny dla otoczenia, Urząd weterynaryjny polecił mimo to zgładzić konia.

Doraźna rewizja piekarń

Z powodu wyrażonych z różnych stron skarg na jakieś pieczywa wypiekane w niektórych piekarniach, biuro targowe przeprowadziło doraźną rewizję nocną w piekarniach lwowskich. W wyniku przeprowadzonej rewizji pociągnięto kilkunastu piekarzy do odpowiedzialności karno-przemysłowej, a w niektórych wypadkach zrobiono doniesienie do sądu.

Zdarzenia i wypadki

(a) DWA NOCNE ATAKI NA SKLEPY. W ciągu wczorajszej nocy złodzieje zaatakowali dwa sklepy: przy ul. L. Sapiehy 5a włamali się do sklepu galanteryjnego Bernarda Zimmermanna i skradli tam zapas towarów wartości 1.143 zł., podczas gdy jakaś szajka dostała się do składu obuwia Izraela Schwrza przy ul. Kętrzyńskiego 15, skąd wyniosła 10 par bucików męskich i 20 par pantofli łącznej wartości 600 zł.

(a) NAGŁY SKON. W dniu wczorajszym tuż przed północą zmarł nagle na udar serca zamieszkały przy ul. Akademickiej 18, Franciszek Różycki. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

(a) DZIKI WYSTĘP NOŻOWCÓW. Na powracającego wczoraj nad ranem ze służby funkcjonarjusza kolejowego, Karola Gromka (ul. Lenartowicza 15) napadło na ul. Balonowej trzech nieznanych osobników, z których jeden zadał mu trzy pchnięcia nożem. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala, napastnicy zbiegli.

(a) SZYNK, W KTÓRYM ROZBIJAJĄ SOBIE GŁOWY... Pogotowie zawezwane zostało wczoraj do szynku przy ul. Sykstuskiej l. 37, gdzie pomiędzy gośćmi wywiązała się wielka awantura, w czasie której Karol Wilczyński (ul. Pelczyńska 27) rozbił dużą szklanką głowę Józefowi Andrusiowi, którego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

———

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRAKTYKANTA DENTYSTYCZNEGO

(a) W dniu wczorajszym wieczorem w zakładzie dentystycznym Leona Koguta przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 33, targnął się na życie zajęty w tym zakładzie praktykant dentystyczny Henryk Trube (ul. Gródecka l. 43), który usiłował otruć się gazem świetlnym. Ponieważ wypadek został bardzo wcześnie zauważony przez domowników, przeto zawezwane Pogotowie przewiozło młodego desperata do szpitala powszechnego. Jak z listów pozostawionych wynika, Trube usiłował pozbawić się życia z rozpaczy, iż matka jego pozostaje w skrajnej nędzy a on nie może udzielić jej pomocy.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Czy są aby kontrolowani?

Ogólnem powodzeniem cieszą się na jarmarku św. Anny w Tarnopolu stragany uprawiające grę wszelkiego rodzaju. Jakieś loteryjki, stoliki kratkowane, rzutki i t. p. Jest tych magików może dziesięciu, a wszyscy poprostu oblęgani, i to nietylko ludem wiejskim czy robotnikami, ale często gęsto widzi się tu i urzędnika. Postronny obserwator zauważy, że grający jakoś b. rzadko wygrywają, że traf raczej właścicielom kramów jest przychylny. Czyli poprostu nie bardzo odbiegają te stragany od zakazanych normalnie „czerwona wygrywa, czarna przegrywa" i t. p. gier.

Uważamy, że dla publicznego dobra wszystkie te kramy powinne być poddane pod ścisłą kontrolę kompetentnych czynników.

* * *

OSOBISTE. Prezes Sądu Okręg. w Tarnopolu p. Kazimierz Ceglecki rozpoczął urlop wypoczynkowy. Prokurator tegoż Sądu p. Bronisław Muzyka wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

2 GODZINY Z TARNOPOLA DO LWOWA trwać będzie podróż, a nie jak dotychczas 4 godziny, a to dzięki wagonowi motorowemu, o szybkości 120 km na godz., który już z początkiem września b. r. kursować będzie na linji Lwów — Tarnopol. Wiadomość o tej mającej nastąpić wkrótce inowacji przyjęta została przez społeczeństwo tarnopolskie z wielką radością.

O GIEŁDĘ ZBOŻOWĄ W TARNOPOLU wszczęły starania tutejsze sfery gospodarcze, wychodząc z bardzo słusznego założenia, że produkcja zboża na terenie wojew. tarnopolskiego jest stosunkowo b. poważna. Postulat ten wysunięto na ostatnich „rokach izbowych" w Tarnopolu i uzyskano przyrzeczenie lwowskich delegatów Izby Przem. Handlowej i Skarbowej.

PIĘKNY PRZYKŁAD INTELIGENCJI. Ludność Potoku Złotego, a zwłaszcza inteligencja, wybudowała własną, bezpłatnie ofiarowaną pracą fizyczną kąpielisko i plażę. Na potoku przepływającym przez miasto usypano tamę i uregulowano dno, uzyskując w ten sposób odpowiednią głębokość. Piękny ten przykład ofiarowania bezinteresownego pracy fizycznej — nie pierwszy to raz, gdyż swego czasu urządzone były w ten sam sposób ogródki miejskie.

Z Przemyśla

Strajki w nieskończoność

W jednej z największych wytwórni sukien damskich Gezbera w Przemyślu, wybuchł strajk okupacyjny, na podłożu ekonomicznem. Związek zawodowy krawców miejscowych postanowił wywołać strajki w branży konfekcyjnej nieco później, t. j. z rozpoczęciem sezonu jesiennego. Właściciel atoli wspomnianej pracowni, widocznie powiadomiony o tym zamiarze — począł już obecnie przygotowywać zapasy na przyszłość — co przyśpieszyło strajk. Pertraktacje zdążające do zlikwidowania strajku są w toku.

W Jarosławiu powstał znowu strajk we firmie Racheli Horn, trudniącej się eksportem jaj, który nawet doprowadził do krwawych ekscesów. W przedsiębiorstwie Hornowej, zajętych jest oprócz wielu robotników, ponadto 7 członków z jej rodziny, którzy pracowali przy eksporcie jaj dzień i noc, nie ponosząc żadnych danin społecznych i w ten sposób odbierając zarobek robotnikom. Członkowie rodziny Hornowej, jak również i kilku robotników nie byli od szeregu lat wcale ubezpieczeni, czem zajęła się Ubezpieczalnia społeczna w Jarosławiu, która prowadzi w tej sprawie dochodzenia. Rozgoryczeni robotnicy zażądali od pracodawczyni usunięcia członków rodziny, ubezpieczenia wszystkich robotników, wreszcie postulaty zdążające do poprawy warunków pracy i płacy. Gdy Hornowa kategorycznie odmówiła tym żądaniom, doszło do awantury, w czasie której kilku członków rodziny zajętych przy pakowaniu jaj, zostało dotkliwie pobitych i poranionych. Natychmiast zrzeszeni robotnicy ogłosili strajk w odpowiedzi na co, Hornowa przyjęła nowych robotników, nie należących do zrzeszenia i wraz z rodziną zamierzała nadal prowadzić interes. W ubiegłą sobotę, gdy robotnicy dowiedzieli się o fakcie, przybyli ponownie do Hornowej — nie zastawszy jej w domu, udali się pod dom modlitwy, gdzie znowu powstała awantura, w czasie której robotnicy pobili ponownie członków rodziny Hornowej, uciekającą zaś Hornową oblali wiadrem wody. Strajk trwa w dalszym ciągu i wobec obopólnego, nieustępliwego stanowiska stron, mala jest nadzieja na jego zakończenie.

ROZJUSZONA KROWA rzuciła się na swoją właścicielkę, 70-kilkuletnią staruszkę, niejaką Prockową, zamieszkałą w Nowosiółkach pod Przemyślem, i pobodła ją w okropny sposób. Z trudem udało się przybyłym sąsiadom uwolnić Prockową od rogów rozjuszonej krowy i w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala powszechnego w Przemyślu.

ŚWIĘTO LUDOWE proklamowane jest na dzień 15 b. m. w powiecie przeworskim i jarosławskim. W Jarosławiu zapowiedziane jest zgromadzenie ludowe, na które spodziewany jest zjazd 50.000 włościan. W dniu 14 bm. wieczorem mają zapłonąć na wszystkich wzgórzach ogniska.

SZKOŁY POWSZECHNE W PRZEMYŚLU otrzymają nowych kierowników, a to szkoła męska im. Konarskiego na opróżnione stanowisko po dyrektorze Eugenjuszu Złotnickim, zaś szkoła im. Jana Kantego po dyr. Emilu Malcu — którzy przeszli na emeryturę, oraz szkoła żeńska im. Kr. Jadwigi na ul. Wodnej. O kandydatach dotychczas nic nie wiadomo.

KONTREDANS. W przemyskim Urzędzie telefoniczno - telegraficznym zamianowano w ciągu roku czterech kierowników. Po p. Michale Romaszewskim, który przeszedł na emeryturę, przybył p. inż. Pach. Po kilku miesiącach urzędowania, zrobił miejsce p. nacz. Górniakowi, ten zaś obecnemu kierownikowi p. inż. Mataszcze. Jeden skromny urząd i czterech kierowników w ciągu jednego roku. No, a przecię każdemu trzeba płacić koszta przesiedlenia i nominacji.

KASA KOLEŻEŃSKA. Funkcjonarjusze tut. Magistratu powołali z powrotem do życia kasę koleżeńską. Kasa ta istniała przed aferą Kabały, później Kabała przez swoją „działalność", ją zlikwidował, a potem, kiedy Sąd zlikwidował Kabałę, Magistrat przystąpił do wznowienia działalności gminnej kasy.

„PREZES" SRUL RINGLER. Leży przed nami legitymacja szkolnego Koła L. O. P. P. w Hermanowicach pod Przemyślem. Opiekunka Koła, nauczycielka p. St. Kohaut, zamianowała prezesem Koła, żydka Srula Ringlera. W klasie na 50 dzieci było paru „szajgieców" i akurat wybór nauczycielki padł na jednego znich. Czy p. Kohaut zdaje sobie wyraźnie sprawę z tego, co robi?

NA BRAK ROZRYWEK Przemyśl narzekać nie może. Bawi tu jeszcze znakomity cyrk „Korona" o którym pisaliśmy, a już zjechał i ulokował się, w pobliżu „Luna Park" ze swemi atrakcjami. Zapowiedziany jest również przyjazd Teatru Ziemi Krakowskiej, pod dyrekcją Tadeusza Pilarskiego ze sztuką p. t.: „Matura".

KOLONJA CHÓRU KATEDRALNEGO. Wczoraj wróciła do Przemyśla po 5-ciotygodniowym pobycie w Brzozowie, Kolonia Chóru Katedralnego, w której brało udział 53 chłopców, czynnych członków chóru, pod kierunkiem swego dyrektora ks. mgr. Wojciecha Lewkowicza. W czasie pobytu w Brzozowie, koloniści robili wycieczki do Krosna, Dukli, na puszczę bł. Jana z Dukli, do Czechosłowacji, Odrzykonia i t. d., gdzie pod batutą ks. dyr. Lewkowicza urządzano koncerta wokalne, przyjmowano wszędzie z wielkim entuzjazmem. Kolonia znajduje się pod protektoratem i finansowaną jest przez J. E. Ks. Biskupa Dra Bardę, przy pewnej dotacji Koła rodzicielskiego chóru i czynną jest od czterech lat. Chłopcy wrócili opaleni, zdrowi i weseli, a w najbliższą niedzielę usłyszymy ich znowu w czasie nabożeństwa w Katedrze.

ODZNACZENIE ZIEMIANINA. Właściciel dóbr p. Tadeusz Górski z Rożmienicy, pow. Jarosław, odznaczony został przez Ojca Świętego Piusa XI. złotym Krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice", za zasługi położone dla katolicyzmu.

REPERTUAR KIN:

CASINO: „Mały król", Wiktor Mc. Laglen, Freolie Bartholomeo i Gloria Stuart.

OLIMPJA: „Muszę być młody", pełna humoru komedja wiedeńska.

POLONIA: „Władczyni Libanu", film egzotyczny.

Z Czortkowa

FURJAT W POGONI ZA DZIECKIEM na ul. Mickiewicza w Czortkowie przytrzymany został przez przechodniów, co niezawodnie uratowało dziecko od niechybnej śmierci.

Z Buczacza

DZIĘKI P. Z. U. W. MOTORYZACJA STRAŻY POŻARNEJ w powiecie buczackim postępuje naprzód. Motoryzacja przeprowadzana jest przedewszystkiem w miastach, a w samym Buczaczu sprawie tej poświęca dużo czasu prezes straży poż., burmistrz Matuszewski. Źródła dochodu czerpane też są z zakładanych po niektórych miejscowościach stawów przeciwpożarowych, w których hoduje się ryby.

HANDEL WOJENNEM ŻELAZIWEM, znajdowanem przez ludność z okolic Buczacza, w rowach strzeleckich, których cały szereg tam się znajduje, uprawiany jest nielegalnie. Żelazo skupują Żydzi i oni w pierwszym rzędzie powinni być zato pociągani do odpowiedzialności.

Z Brodów

SPÓR LUDNOŚCI Z PARAFJĄ Gr.-KAT. W DYTKOWCACH, toczący się od roku 1929, o oderwanie Gajów Dytkowieckich od tejże parafji znalazł swoje zakończenie na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Brodach. Pięciu mieszkańców tychże Gajów: J. Laszczuk, I. Dowbeta, Filip Terechowski, G. Gałęda i P. Kowalczuk odpowiadali za kradzież materjału drewnego z majątku w Dytkowcach. Oskarżeni bronili się twierdzeniem, że materjału tego chcieli użyć na ogrodzenie objektów nowoutworzonej parafji gr. kat. w Gajach Dytkowickich. Sąd skazał Gałędę, Kowalczuka i Terechowskiego po 6 mies. więzienia z zawieszeniem na lat 5 i kosztą postępowania, dwóch innych uwolnił.

Rok 1935 w przelocie

W r. 1932, biorąc pod uwagę Europę na pierwszem miejscu w przelocie znajdowała się Francja (cyfry podajemy w tys. kilometrów) — 9.407, na ostatniem Jugosławja z 241, Polska na szóstem z 1,316 tys. klm., poza Francją, Niemcami, Włochami, Holandją i Anglją. W r. 1933 na pierwsze miejsce wysuwają się Niemcy (10.141) i trzymają się na tem miejscu do r. 1935 (14.944), Francja otrzymuje drugie miejsce do r. 1935, na trzecie zaś wysuwa się Anglja. Polska utrzymuje się stale na szóstem miejscu, w r. 1935 z 1.365 tys. klm. Wzrost w Polsce wynosi od r. 1932 — 49.000 klm., podczas gdy w Niemczech o 6 milj. 141 tys., t. zn. prawie o 75 proc., w ciągu 3 lat. Holandja notuje wzrost o 100 proc., podobnie Anglja, Francja natomiast tylko o ok. 40000, a Włochy nawet spadek. W pozostałych państwach różnica jest niewielka z wyjątkiem Szwajcarji, gdzie wzrost dochodzi też do 75 proc.

O ochronę lasów prywatnych

Wszystkie Izby Rolnicze oraz Związek właścicieli Lasów otrzymały z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ponownie opracowany projekt rządowy ustawy o ochronie lasów, nie stanowiących własności państwa. Opinja zainteresowanych ma być zakomunikowana Ministerstwu do dnia 15 sierpnia b. r., poczem, prawdopodobnie w połowie września, Ministerstwo zwoła konferencję, na której projekt i ewentualne poprawki mają ulec szczegółowemu przedyskutowaniu.

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 8 SIERPNIA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) „Przegląd wydawnictw" — Helena Boyer. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Koncert południowy w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Dwa Michały na wakacjach" — pogadanka. 16.00 Koncert solistów. 16.45 (Lw.) „Z rybackim kutrem na połów flonder" — pogadanka — wygłosi Mgr. Stanisław Weiss. 17.00 Koncert. 17.50 (Lw.) „Brzegami Prutu do Howerli" — feljeton — wygłosi Michalina Grekowicz. 18.00 (Lw.) „Silva Rerum. 18.05 Arje i pieśni. — 18.25 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny — „Liszt a Polska" — wygłosi p. Karol Stromenger. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Muzyka słodka — choć cierpkie słowa". — Koncert rozrywkowy. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 (Lw.) Recital fortepianowy J. Gimplal. 21.30 „Genjometr" — humoreska radjowa. 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie. 22.30 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA tanio, 6 dużych pokoji, 2 pokoje służbowe, 2 spiżarki, 2 przedpokoje — ogródek. Pełny komfort — centralne ogrzewanie, wysoki parter. Położenie piękne i blisko tramwaju. — Wiadomość: Głęboka 8/I. na prawo, lub telefon 210-79. 3550

3 POKOJE, z kuchnią i przynależnościami. Kochanowskiego 48. 3567

MIESZKANIA 4 i 1 pokój, do wynajęcia, Romanowicza 11. 3573

4 POKOJE, kuchnia, komfort, Supińskiego 8. Wiadomość — dozorca. 3576

PRZY NAJPIĘKNIEJSZEJ ulicy 5 pokoi — II. p., system korytarzowy. Kadecka 4. 3581

5 POKOI, system korytarzowy, II p., Kadecka 4. 3582

CZTERY POKOJE do wynajęcia, ul. Listopada l. 116. 3578

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, II piętro, od września wynajmę. Pawlikowskiego 4. (Kwiatkówka). 3587

POKÓJ z kuchnią, do wynajęcia. — Częstochowska 7 b. 3588

POKÓJ, przedpokój, umeblowany, komfort, klatka schodowa, do wynajęcia. Supińskiego 25. Gospodarz. 3610

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Ormiańska 19. 3592

TRZY POKOJE, kuchnia, słoneczne, komfort, tanio do wynajęcia. — Heninga 9. 3593

DWA DUŻE POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Tarnowskiego 43. 3595

DWA POKOJE, przedpokój, kuchnia, komfort, do wynajęcia urzędnikowi państwowemu. Bonifratrów 6. 3596

2 PIĘKNE POKOJE, kuchnia, pełny komfort. — Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 3598

2 POKOJE, przedpokój, na biuro. Zimorowicza 3/I. Telef. 264-88 3599

3 POKOJE, kuchnia, komfort. Głęboka 29, I. p. 3600

MIESZKANIE cztero-pokojowe, pełnokomfortowe, do wynajęcia przy Listopada (róg Grunwaldzkiej). — Wiadomość: telef. 278-18. 3601

CZARNIECKIEGO 2. Garsoniera dwupokojowa, przedpokój, piękna łazienka, zaraz do wynajęcia. 3608

2 POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. — Supińskiego 25. 3611

POSZUKIWANA garsoniera z łazienką, umeblowana, okolica parku, z wiktem lub bez. Zgłoszenia do Dziennika pod „Legitymacja urzędnicza 9546". 3612

DWA POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia. Zadwórzańska 81. 3590

TRZY POKOJE, kuchnia, nowoczesny komfort, do wynajęcia. Nabielaka 14 a, tel. 203-42. 3591

POKÓJ, umeblowany, odnajmę osobie solidnej. Nowy Świat 3, parter. 3606

GARSONIERA, słoneczna, do wynajęcia od 1 września. Tarnowskiego 61. 3622

PRZEPROWADZKI od 10 złotych, wykonuje Michał Kostyrka, ulica Na Bajki 37. Tel. 116-89. 3618

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. — Mokłowskiego 6 (boczna Kulparkowskiej). 3619

TANI POKÓJ, umeblowany, wynajmę zaraz katolikowi. Kochanowskiego 36. 3617

DWA POKOJE, kuchnię w willice wynajmę, Lwów, Olszewskiego 7. 3613

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

DOM - WILLĘ, z dużym ogrodem — urocze położenie — całą wolną — sprzedam. Dobromil, Prof. Jan Mazur. 3586

SKLEP spożywczy tanio sprzedam. Lwów, Bilińskich 50. 3594

SPRZEDAM willę komfortową z mansardem, pryncypalna ulica, ogród, garaże, całość 265 sążni, obciążona hipotecznie. Tel. 225-26, 4—5½. 3620

SPRZEDAM dom 6-pokojowy, wolny, Tarnowskiego górna. 15.000 B. G. K., gotówką 25.000. — Wiadomość: partjer B. G. K. 3615

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

FOLWARK KUPIĘ, 40.000 gotówki. Oferty: — „Dobra ziemia, budynki, komunikacja". Larum, Warszawa, Królewska 1. 1088

KUPIĘ FUTRO karakułowe w dobrym stanie. Listy do Adm. „Gotówka". 3589

WOLNE POSADY

ENERGICZNE, inteligentne Panie, przyjmiemy natychmiast do łatwej pracy za stałą pensją. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w piątek i sobotę, od godziny 10—14 w biurze okręgowem, Lwów — Chorążczyzny 5/II piętro. 3602

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SUMIENNA i uczciwa młoda urzędniczka z dobremi poleceniami, poszukuje posady kasjerki w sklepie lub instytucji. Zgłoszenia pod „Uczciwa". 3532

POSZUKUJĘ posady do dzieci, gospodarstwa, lub do szycia — miejscowość obojętna. Listy do Administracji pod „Solidna". 3575

ZGUBIONO

ZGUBIONY pierścionek jest do odebrania, proszę się zgłosić listownie na poprzedni adres. Wcześniej nie mogłem zawiadomić, gdyż nie było mnie we Lwowie. 3616

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński. Grzegorz Karbowiak. 3605

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową, P. K. U. Lwów — ogniomistrz Sarczyński Ludwik. 3609

RÓŻNE

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 3565

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17. 616

B. FUNKCJONARJUSZ P. P. Wydziału Bezpieczeństwa we Lwowie, poszukuje dozorcówki od 1 września b. r. Listy do Admin. Dz. Pol. „Bezpieczeństwo". 3574

POMOC LEKARSKA

Prymarjusz Dr. A. LUFTMAN OKULISTA Lwów, KRASZEWSKIEGO 9, tel. 226-36 POWRÓCIŁ 1080

PRZETARG

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) remont strzelnicy garnizonowej we Lwowie na dzień 12. VII. godz. 10-ta,
2) remont kotłów warzelnych w kosz. przy ul. Legjonów w Stanisławowie na dzień 12. VIII. godz. 11-ta,
3) remont budynku przy pl. Bema we Lwowie, dawniej „Arma" na dzień 14. VIII. godz. 10-ta,
4) remont centr. ogrzewania w Okr. Szpit. Wojsk. we Lwowie na dzień 14. VIII. godz. 11-ta,
5) rozbiórkę 2 baraków murowanych przy ul. Kleparowskiej we Lwowie na dzień 17. VIII. godz. 10-ta,
6) budowę studni wierconej w Brodach na dzień 20. VIII. godz. 10-ta,
7) wykonanie sieci wodociągowej w bloku koszar. w Brodach na dzień 20. VIII. godz. godz. 11-ta,
8) urządzenie inst. centr. ogrzewania w bloku jak pod 7) na dzień 24. VIII. godz. 11-ta.

Bliższych informacji udziela Okr. Urząd Bud. Nr. VI. we Lwowie, gdzie też można przejrzeć warunki ofertowe, plany oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu.

Wadjum w wysokości 1% sumy ofertowej należy składać w najbliższej Izbie Skarbowej lub Kasie O. U. B. Nr. VI. we Lwowie, zaś dowód złożenia dołączyć do oferty. Przedmiary można nabyć na 14 dni przed otwarciem ofert.

Szef Budownictwa O. K. Nr. VI.
1086 (—) Mjr. Ludwig Karol

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.